

Bibliotekarz



P
5

3

1892

ROK XLIX
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TRESC

Z prac Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wnioski i postulaty środowiska bibliotekarskiego z lat 1980—1981. Próba charakterystyki i oceny (S. Kubów)	53
B. Howorka. Biblioteka jako podmiot systemu administracyjno-gospodarczego państwa	59
W. Przybyszewski. Wykorzystanie kart drukowanych Biblioteki Narodowej w bibliotekach publicznych	62
G. Jyż. Ochrona książki polskiej w latach 1944—1946	70
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (eLBe)	75
Sprostowanie do nr 1	III str. okładki

СОДЕРЖАНИЕ

Из деятельности Обедения Польских Библиотекарей. Предложения и требования библиотечарского общества во время 1980—1981 г. Попытка характеристики и оценки	53
— Библиотека как субъект административнохознаственной системы государства	59
— Использование типографических карточек Национальной Библиотеки в массовых библиотеках	62
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения на печати	75

CONTENTS

From an Activities of the Polish Librarians Association. The Montions and the Postulates of the Librarian Sobiety at the Years 1980—1981. The Proof of Description of the Charakter and Value	53
A Library as a Subject of the Administrative and Economic System of the State	59
The Effectivness of Using of the Cataloging Cards Printed by The National Library in Practice of Public Libraries	62
Review of Books and Arcticles	
Problems od Books and Reading in the Press	75

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 3

WARSZAWA

ROK XLIX

Z prac Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

WNIOSKI I POSTULATY ŚRODOWISKA BIBLIOTEKARSKIEGO Z LAT 1980-1981

Próba charakterystyki i oceny



Na fali odnowy po Sierpniu 80 nastąpiło wyraźne ożywienie życia politycznego i społecznego, które zaznaczyło się także w środowisku bibliotekarskim. Dostrzegając to, Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich podjął w dniu 24 września owego roku uchwałę o zbieraniu wniosków i postulatów dotyczących się najistotniejszych problemów nurtujących tę grupę zawodową. W ciągu bardzo krótkiego czasu do biura SBP wpłynęło ponad półtora tysiąca wniosków, a ponad 100 dalszych sformułowanych zostało w łonie władz stowarzyszenia. Powołana przez Zarząd Główny SBP Główna Komisja Wnioskowa zgropowała wszystkie postulaty w dziesięciu grupach tematycznych i dokonała niezbędnej selekcji, gdyż wnioski powtarzały się, wykluczały wzajemnie lub dotyczyły spraw już załatwionych. W rezultacie powstał materiał liczący 480 pozycji, który został rozpowszechniony jeszcze w okresie kampanii wyborczej w SBP wiosną 1981 r. Mimo to na Krajowym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia padały one ponownie i były przedmiotem dyskusji.

Wnioski przedstawiają sobą znaczną różnorodność spraw i różną ich wagę. Zawarcie ich w zwęższej postaci jest zatem trudne i wymaga ostrej selekcji. Jedynym ułatwieniem w tym dziele jest rozwiązanie pewnej części problemów na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, dzięki czemu stały się one nieaktualne. Mimo to niektóre z nich zostaną zasygnalizowane.

I tak w grupie pierwszej, zatytułowanej „Polityka kulturalna i wydawnicza” zwracano uwagę na potrzebę ogólnokrajowej dyskusji nad rolą kultury w życiu narodu i możliwościami jej rozwoju oraz upowszechniania, zaniechania oszczędzania na kulturze przy każdej okazji i wzrostu nakładów na jej rozwój, dokonania weryfikacji kadr pracowników kultury w celu zrationalizowania polityki w tym zakresie oraz uporządkowania zasad kierowania życiem kulturalnym w kraju przez określenie kompetencji administracji państwowej i kierownictw poszczególnych instytucji kultury. Wydaje się, że wiele z tych postulatów straciło już aktualność dzięki ustawom z 3 maja br. Przygotowywana Ustawa o upowszechnianiu kultury również przyczynić się winna do rozwiązania poruszanych tu kwestii. Także postulat radykalnego zwiększenia produkcji książki staje się nieaktualny dzięki postanowieniu rządu o zadaniach na najbliższe lata. Natomiast pozostaje do rozwiązania problem dystrybucji książki w warunkach jej niedostatku na rynku. Bibliotekarze postulują dalsze rozszerzenie handlu antykwarycznego, tworzenie księgarni na wsi oraz ograniczenie sprzedawania, a zwłaszcza importu książek dla instytucji nie posiadających właściwie zorganizowanych i ogólnie dostępnych bibliotek.

W zakresie polityki bibliotecznej za najbardziej istotną sprawę podnoszoną w postulatach uważać należy potrzebę opracowania nowego raportu o stanie bibliotek, a na jego podstawie znówelizowanie programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego. Winien on być zatwierdzony przez Radę Ministrów, która zobowiązana byłaby zapewnić środki na jego realizację. Ustawa o Narodowym Funduszu Kultury nieco zmodyfikuje ten wniosek, ale jego istota pozostaje bez zmian. Równie ważną kwe-

stia wydaje się potrzeba odbiurokratyzowania Państwowej Rady Bibliotecznej i innych ciał doradczych w sprawach bibliotekarstwa. Winny być one obieralne i składać się głównie z bibliotekarzy. Podnoszono także sprawę utworzenia centralnego organu administracyjno-organizacyjnego koordynującego działalność wszystkich bibliotek w kraju. Zwracano bowiem uwagę, że np. biblioteki fachowe, podporządkowanie różnym resortom gospodarczym, wyłączone są właściwie spod nadzoru merytorycznego, nie mają też norm zapewniających im samodzielne pomieszczenia, odpowiednie place czy też zasady zatrudniania. W jakiejś części dotyczy to także innych typów bibliotek.

Bibliotekarze oczekują nowej ustawy o bibliotekach i przeprowadzenia szerokiej dyskusji nad jej założeniami, wśród których eksponują przede wszystkim potrzebę integracji działalności bibliotek i ośrodków informacji naukowej oraz uregulowania zasad zatrudniania ruchu kadrowego w bibliotekarstwie. Ustawa winna także objać problemy statystyki bibliotecznej stosownie do obowiązujących w tym zakresie norm międzynarodowych.

Codzienną bolączką bibliotekarzy jest ciasnota lokalowa bibliotek i niedostatki w zakresie wyposażenia technicznego. Uznają oni za niezbędne opracowanie nowych normatywów technicznych projektowania bibliotek i adaptowania budynków już istniejących, przygotowania planu długofalowego budownictwa bibliotecznego, zapewnienia warunków dla utworzenia bibliotek w nowych osiedlach mieszkaniowych oraz zabezpieczenia przed nierzadkimi przypadkami przenoszenia bibliotek z lepszych lokali do gorszych. Konieczne jest także opracowanie typowego zestawu mebli, sprzętu i urządzeń audiowizualnych dla bibliotek, wytypowanie zakładów do ich produkcji i zapewnienie właściwej dystrybucji. Rozwiązania wymaga też problem małej poligrafii i reprografii we wszystkich większych bibliotekach w kraju. Pomijając bowiem możliwość rozszerzenia tą drogą zakresu usług biblioteczno-informacyjnych, jest to również sposób złagodzenia trudności związanych z niedoborem książek oraz ciasnotą lokalową bibliotek. Potrzebne jest też upowszechnienie na szerszą skalę mikrofilmów i mikrofisz z jednoczesnym rozszerzeniem produkcji krajowej czynników. Natomiast postulowane przez bibliotekarzy upowszechnienie centralnego opracowania zbiorów musi iść w parze z zaopatrzeniem bibliotek w kopiarki kart katalogowych. Przyspieszenie i usprawnianie prac bibliotecznych nastąpić może także przez właściwe zaopatrzenie bibliotek w centralnie drukowane akcydensowe druki biblioteczne.

Jeśli chodzi o podstawową działalność bibliotek, to duże oczekiwania środowiska związane są z Biblioteką Narodową. Winna ona, zdaniem wnioskodawców, wziąć na siebie funkcję koordynatora badań naukowych z dziedziny bibliotekoznawstwa i dbać o to, żeby ich wyniki były wdrażane do praktyki zawodowej. Dotyczy to w szczególności problemów innowacji w zakresie organizacji i techniki bibliotecznej, tworzenia i modernizacji systemów bibliotecznych, ekonomiki bibliotecznej, normalizacji oraz badań nad miejscem bibliotek w systemie nauki, kultury i oświaty. Szczególnie duże nadzieje wiązane są z Instytutem Książki i Czytelnictwa, który winien rozszerzyć zakres podejmowanych badań oraz z organizmami, które przy Bibliotece Narodowej winny być powołane, a więc Centralnym Gabinetem Metodycznym oraz Instytutem Problemów Organizacji Bibliotek. Można dyskutować wprawdzie, czy mnożenie placówek tego typu jest uzasadnione, natomiast nie ma wątpliwości, że problemy metodyki pracy bibliotecznej i organizacji są dla funkcjonowania bibliotek bardzo ważne. Wymaga to chyba jednak ogólnej reorientacji badań bibliologicznych i bibliotekoznawczych w Polsce w kierunku współczesnych problemów funkcjonowania bibliotek i systemów informacyjnych.

Biblioteka Narodowa jest również adresatem wniosków dotyczących uaktywnienia usług i poradnictwa wobec wojewódzkich bibliotek publicznych, uregulowania zasad sprawozdawczości w państwowej sieci bibliotecznej, rozszerzenia badań w zakresie konserwacji i patologii książki, opracowania wytycznych dotyczących gromadzenia zbiorów w średnich i małych bibliotekach publicznych, opracowania katalogu działowego dla bibliotek dziecięcych, wzmożenia produkcji wydawnictw fachowych, zwiększenia nakładu i uregulowania rytmiczności wydawania bieżącej bibliografii narodowej. Należałoby raczej upominać się o drukowanie jej w takich terminach, żeby ukazywała się wraz z nowymi książkami. Ułatwi to bibliotekom opracowanie i klasyfikację zbiorów. To samo dotyczy Kartkowego Katalogu Nowości, który jednak, aby mógł spełniać swoją rolę musi być opracowywany starannie, zgodnie z obowiązującymi normami.

Środowisko bibliotekarskie domaga się też jak najszybszego opublikowania polskiej bibliografii narodowej za lata 1901–1939. Jeśli wziąć pod uwagę, że w znacznej części jest już ona opracowana, a w badaniach nad dziejami piśmiennictwa wprost niezbędna, postulat ten winien być niezwłocznie zrealizowany.

Znaczną część postulatów dotyczących podstawowej działalności bibliotek zgłosiło środowisko bibliotekarzy muzycznych. Widzą oni potrzebę zwiększenia udziału bibliotek muzycznych w pracach organizacji międzynarodowych, co oznacza zwięks-

szenie na ich działalność — niewielkich co prawda — środków dewizowych. Opo-
wiadają się też za specjalistycznym egzaminem dyplomowym. Najbardziej istotny
wydaje się jednak wniosek o stworzenie jednolitej sieci oddziałów lub filii mu-
zycznych w wojewódzkich i miejskich bibliotekach publicznych. Jest to jeden z
najmniej chyba kosztownych sposobów podniesienia kultury muzycznej społeczeń-
stwa i jednocześnie szansa zwiększenia atrakcyjności bibliotek jako instytucji
upowszechniania kultury. Doświadczenia niektórych bibliotek w kraju — zwłaszcza
w województwie szczecińskim — potwierdzają prawdziwość tej tezy.

Natomiast z umieszczonymi w tej grupie wnioskami zmierzającymi do likwidacji
słabych bibliotek wiejskich na rzecz wzmocnienia bibliotek gminnych trudno się
zgodzić. Należy raczej zdążyć do poprawienia jakości pracy tych kulejących bi-
bliotek i zapobiegać wydłużaniu się drogi czytelnika wiejskiego do książki.

Bibliotekarze opowiadają się za ustaleniem obligatoryjnym zakupu książek do
bibliotek publicznych wraz z zapewnieniem na ten cel odpowiednich funduszy.
Dzięki temu byłaby pewność, że ewentualne podwyżki cen książek — jak np.
obecnie — nie wpłyną na tempo wzrostu księgozbiorów. Oznaczałoby to także
uniezależnienie się w pewnym sensie od decyzji administracji terenowej, nie za-
wsze znajdującej zrozumienie dla potrzeb tej sfery kultury. W tym miejscu należy
jednak przypomnieć, że w 1981 r. pewna część bibliotek publicznych nie wyko-
rzyszczała swych funduszy z powodu braku możliwości ich zużytkowania — brako-
wało książek.

Biblioteki szkolne i szpitalne powinny natomiast mieć oddzielne punkty w bud-
żetach instytucji je utrzymujących. Dotychczasowy stan w tym względzie sprawia,
że w zależności od różnych czynników, nierzadko nieznamościami lub niedocenianiem
spraw bibliotecznych, fundusze na uzupełnienie księgozbioru i sprzętu są zróżni-
cowane, co uniemożliwia prowadzenie konsekwentnej działalności w tym zakresie.
Bibliotekarze szkolni postulują ponadto zwiększenie normy kwotowej na zakup
książek w przeliczeniu na jednego ucznia. W obecnej chwili sprawa stała się
szczególnie pilna.

Od wielu lat pogarsza się zaopatrzenie bibliotek szkolnych w lektury. Biblio-
tekarze widzą możliwość poprawy w tym względzie przez wprowadzenie central-
nego zaopatrzenia bibliotek w te wydawnictwa. Czy jednak wobec braku książek
na rynku przedsięwzięcie to może przynieść oczekiwany skutek — bardzo wątpli-
we. Złagodzenie tych trudności nastąpić może natomiast przez zapewnienie biblio-
tekom szkolnym bezwzględного pierwszeństwa w ich zakupie.

Priorytet dla bibliotek w zaopatrzeniu w nowości wydawnicze jest obecnie
konieczny. Ministerstwo Kultury i Sztuki wydało w tej sprawie rozporządzenie
z 3. III. 1980 r., ale biblioteki nie są w stanie go egzekwować, gdyż w sytuacji
ogólnego głodu książki nie są dla księgarń klientem bardziej atrakcyjnym niż
indywidualni czytelnicy, a bodaj czy nie bardziej uciążliwym. Ostatnio pojawiły
się wnioski o wydzielenie księgarń zaopatrujących wyłącznie biblioteki, a nawet
rozważane są możliwości wyeliminowania handlu księgarskiego z zaopatrzenia bi-
bliotek. Wskazuje się na pożytek polegający na nieopłacaniu marży, która stanowi
ok. 25% ceny książki. Czy jednak organizacyjnie jest to osiągalne — to inna
sprawa.

Biblioteki naukowe natomiast upominają się o respektowanie przez handel księ-
garski priorytetu w zakupie starych druków, rękopisów i innych cymeliów w
antykwiariatach. Biblioteki te muszą niejednokrotnie rezygnować z zakupu cennych
książek u osób prywatnych, gdyż w takich razach konieczne jest pośrednictwo
antykwiariatu, który z tego tytułu pobiera swoją, niebagatelną, część należności.
Nie zyskuje na tym właściwie nikt, gdyż zysk antykwiariatu bilansuje się ze zwię-
kszoną wydatkiem biblioteki, finansowanej wszak przez państwo z dochodów
pochodzących także z handlu księgarskiego. Traci zaś kultura polska. Bibliotekarze
zajmujący się akcesją zbiorów potrafią należycie ocenić oferowane im książki
i należy im zaufać.

Trudność związane z niedoborem książek można rozwiązać — przynajmniej w
części — przez racjonalną gospodarkę tym, czym biblioteki już dysponują. Postu-
luje się umożliwienie sprzedaży dubletów w antykwiariatach. Wydaje się wszak-
że, iż w tej sprawie należy pójść jeszcze dalej, umożliwiając lub wręcz zalecając
przekazywanie książek z bibliotek, w których nie cieszą się one wzięciem, do
tych, w których liczyć można na ich poczytność. Wymagać to będzie przełamania
różnych barier i przesądów biurokratycznych, ale winno przynieść rezultaty w po-
staci wzrostu czytelnictwa.

Innym sposobem radzenia sobie z niedostatkiem książek w bibliotekach jest
ich właściwa konserwacja i przechowywanie. Bibliotekarze domagają się od lat
wydawania książek dobrze zszytych lub sklejonych i oprawionych. Przy znanych
trudnościach materiałowych oprawy takie winny otrzymać przynajmniej części na-
kładów. Praktyka wydawania książek w różnych okładkach i oprawach — i o
różnych cenach — znana jest od początków drukarstwa. Pomijając już to, że

oprawa zamawiana u introligatora jest droga i najczęściej przekracza ceny książek, pamiętać należy, że książka solidnie wydana może znaleźć się natychmiast w obiegu czytelniczym i być w nim nieprzerwanie. Nie można też dopuszczać do sytuacji — jakże częstych — gdy bibliotekarze miast zajmować się pracą z czytelnikiem, oklejają w folię lub owijają w papier nowo zakupione książki. Nie na tym polega praca bibliotekarza.

Za najważniejszy postulat w dziedzinie gromadzenia zbiorów bibliotekarze uznali jednak jesienią 1980 r. ograniczenie cenzury i zniesienie prohibitów w bibliotekach. Postulaty te szybko doczekały się realizacji, a przypieczętowała je Ustawa o kontroli publikacji i widowisk z 31. VII. 1981 r. Natomiast nie ustały problemy stwarzane przez urzędy celne, które konfiskowały i przetrzymywały publikacje zagraniczne adresowane do bibliotek polskich i czynią to nadal. Stan wojenny zamazał nieco kryteria postępowania w tej delikatnej sprawie, ale po jego zniesieniu problem ten musi być definitywnie rozwiązany.

Inna istotna kwestia z zakresu gromadzenia zbiorów bierze swój początek w braku środków dewizowych na zakup literatury zagranicznej. Stan taki przyczynia się do izolacji polskiej nauki od zdobyczy światowych, ale wobec braku ich na inne nie mniej pilne potrzeby, nie można rozdzierać szat. Pozostaje jednak do zrealizowania postulat zapewnienia bibliotekom samodzielnej puli dewizowej, dającej możliwość swobodnego dysponowania choćby tą najdrobniejszą pulą dewizową i nabywania publikacji bezpośrednio u wydawcy. Ewentualne rozwiązanie tej kwestii musi jednak iść w parze ze ścisłą ewidencją nabytków zagranicznych w celu jak najwyższej racjonalizacji gospodarowania środkami dewizowymi przez biblioteki.

Konieczne jest także usprawnienie wypożyczeń międzybibliotecznych. Niezależnie od jakości usług pocztowych, realizacja tego wniosku spoczywa jednak w rękach samych bibliotekarzy. Konieczne jest bowiem zwiększenie operatywności odpowiednich służb bibliotecznych — tak, żeby oczekiwanie na książkę zamówioną w bibliotece krajowej trwało jednak krócej niż oczekiwanie na przesyłkę książki zamówionej za granicą. Tymczasem nierzadko bywa odwrotnie. Dla urzeczywistnienia tego wniosku należy jak najszybciej opublikować katalogi zbiorów bibliotek naukowych. Do tego zaś jest bardzo daleko, jeśli zważyć, że brakuje katalogów wielu cennych kolekcji zbiorów specjalnych, nabytków zagranicznych itd.

Obszerna grupa wniosków dotyczy zawodu bibliotekarza. Na pierwsze miejsce wysuwa się status tego zawodu. Zdaniem wnioskodawców dla podniesienia jego prestiżu i atrakcyjności potrzebna jest zmiana systemu wynagrodzeń, wprowadzenie pragmatyki zawodowej, a zwłaszcza ustalenie zasad obsadzania stanowisk kierowniczych. W związku z tym pojawiły się wnioski o ustanowienie Karty praw i obowiązków bibliotekarza lub — szerzej — pracownika kultury albo też objęcie bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej Kartą praw i obowiązków nauczyciela. Można mieć nadzieję, że skierowana do Sejmu Ustawa o upowszechnianiu kultury spełni oczekiwania środowiska, zwłaszcza jeśli chodzi o płace, gdyż przewiduje ona zrównanie ich z płacami nauczycieli. Postuluje się też ustanowienie odznaki Zasłużonego Bibliotekarza PRL oraz podniesienie rangi odznaki Zasłużonego Działacza Kultury przez rozszerzenie przywilejów związanych z jej posiadaniem. Inną formą wyróżnienia tego zawodu miałyby być zwiększenie puli odznaczeń państwowych i resortowych dla bibliotekarzy, łącznie z możliwościami przyznawania ich za nienaganne przepracowanie w zawodzie określonej liczby lat. Należy chyba jednak definitywnie zerwać z biurokratycznym systemem przyznawania nagród i odznaczeń „z klucza”, nie zaś rozszerzać go na kolejne grupy zawodowe. Gdyby jednak miał być on utrzymany, wtedy opowiadać się należy za realizacją przedstawionych wyżej wniosków.

Zawód bibliotekarza winien koniecznie uzyskać swoją pragmatykę służbową: zbiór przepisów określających warunki zatrudniania na stanowiskach bibliotekarskich, zasady awansowania oraz system wynagradzania za pracę. Jest to postulat zgłaszany przez środowisko zawodowe od dziesiątków lat. Brak tego prawa, powoduje stałe upośledzenie bibliotekarzy pod względem zarobków, zupełną dowolność w polityce kadrowej, pozwalającą przyznawać tytuły kustoszy ludziom zupełnie nieobznajomionym z pracą bibliotekarską, jest jedną z najważniejszych przyczyn zastoju w naszym bibliotekarstwie i obniżenia jego rangi społecznej. Stałą bolączką jest również obsadzenie stanowisk dyrektorskich przez ludzi odchodzących z aparatu politycznego i administracyjnego, którzy oczywiście natychmiast otrzymują tytuły kustoszy lub starszych kustoszy, pozwalające im na pobieranie wysokich wynagrodzeń. Jeśli nawet część z tych ludzi z czasem aklimatyzuje się w tym zawodzie i nawet osiąga sukcesy, a przeważająca większość wykazuje wiele dobrej woli w tym kierunku, to nie zmienia opinii o szkodliwości tego typu praktyk. Tym bardziej, że w naszym zawodzie pracuje wielu bibliotekarzy z długoletnią praktyką, nierzadko znacznym dorobkiem naukowym i organizacyjnym i umiejętnością kierowania zespołami ludzkimi.

Jeśli więc deklaracje władz państwowych i politycznych o stawianiu na ludzi kompetentnych, doświadczonych i z inicjatywą nie mają być tylko czczą retoryką, to muszą za nimi pójść konkretne posunięcia i zaniechanie stosowania osławionej „karuzeli stanowisk”.

Uregulowania wymaga status bibliotekarza dyplomowanego. Wnioskodawcy oczekują precyzyjnego określenia jego praw i obowiązków oraz rozszerzenia prawa do ubiegania się o ten tytuł na bibliotekarzy zatrudnionych we wszystkich typach bibliotek. Zakładając nawet, że nie w każdej placówce potrzebny jest pracownik z takimi kwalifikacjami, trzeba jednocześnie zgodzić się, że każdy bibliotekarz musi mieć prawo podnoszenia swych kwalifikacji we wszystkich możliwych formach i stwarzać sobie szansę awansu zawodowego. Do rozważenia jest również możliwość nadawania tego tytułu bibliotekarzom o dużym dorobku organizacyjnym i naukowym bez konieczności zdawania egzaminu bądź... zniesienie tytułu bibliotekarza dyplomowanego. Ta ostatnia ewentualność ma tę zaletę, że pozwala kierować do pracy naukowej i dydaktycznej tych bibliotekarzy, którzy mają odpowiednie predyspozycje, a nie formalne uprawnienia.

Wśród wniosków dotyczących spraw płacowych i socjalno-bytowych, które są bezwzględnie słuszne, znaleźć można wiele propozycji kontrowersyjnych.

Do tych pierwszych zaliczyć należy zniesienie limitowania, a tym bardziej blokady etatów, unikania wydawania zarządzeń o podwyższeniu płac wiążących się z koniecznością przekroczenia planowanego funduszu płac, zmniejszenie dysproporcji w płacach, podwyższenie dodatków za znajomość języków obcych i posiadanie tytułów naukowych oraz i wynagradzanie bibliotekarzy prowadzących praktyki studentów i uczniów szkół bibliotekarskich. Nie we wszystkich sieciach bibliotecznych wynagrodzenie to dotychczas przysługuje. Wniosek o zwiększenie wysokości nagród dla osób prowadzących punkty biblioteczne na wsi został już uwzględniony w projekcie Ustawy o upowszechnianiu kultury i obowiązującej od 1 marca br. siatce płac w bibliotekach podległych Ministerstwu Kultury i Sztuki. Realizacji wymaga też wniosek o zrównanie płac introligatorów i drukarzy zatrudnionych w bibliotekach z płacami w tych zawodach obowiązującymi w samodzielnich przedsiębiorstwach poligraficznych. Wniosków o dostosowanie zasad wynagradzania, wypłaty różnych dodatków świadczeń do ogólnie przyjętych w kraju rozwiązań jest bardzo wiele. Świadczy to o niedocenianiu spraw środowiska bibliotekarskiego nie tylko przez władze państwowe, lecz przez ogół społeczeństwa.

Natomiast wątpliwości budzą różne próby uzyskania przywilejów dla bibliotekarzy w stosunku do innych grup zawodowych, polegających przede wszystkim na zmniejszeniu czasu pracy i wydłużaniu okresu wypoczynku. Licytacja poszczególnych grup zawodowych w walce o przywileje powoduje dezintegrację społeczną i — z załem należy to stwierdzić — niewiele ma wspólnego z tak powszechnie deklarowaną ideą solidarności ludzi pracy. Doświadczenia z jesieni 1980 r. i całego minionego roku winny być przestrogą przed kontynuowaniem takich prób.

Jeśli chodzi o świadczenia socjalne, to bibliotekarze domagają się przede wszystkim stworzenia jak najlepszych warunków dla osób przechodzących na emeryturę, a więc przyznanie najpóźniej na dwa lata przed przejściem w stan spoczynku najwyższej grupy uposażenia oraz zwiększenie odprawy emerytalnej w zależności od liczby przepracowanych lat nawet do 300% miesięcznego wynagrodzenia. Wspomniany nowy taryfikator uwzględni tę potrzebę, jak również wniosek o podniesienie dodatku od wysługi lat do 20%. Natomiast idea maksymalnej stawki wynagrodzenia przed przejściem na emeryturę kłóci się z postulatami uzależniania wynagrodzenia od jakości pracy i kwalifikacji. Być może należy szukać jakiegoś rozwiązania pośredniego. Bibliotekarze — i nie tylko oni — domagają się uregulowania zasad refundacji za wcześnie wykupione poza macierzystym zakładem pracy. Dotychczasowa sytuacja, kiedy jedne grupy zawodowe preferowane są pod względem możliwości wypoczynku kosztem innych jest nie do utrzymania, gdyż godzi w podstawowe pryncypia sprawiedliwości społecznej.

Kolejna grupa wniosków dotyczy kształcenia i doskonalenia zawodowego. Potrzebne jest przede wszystkim wydłużenie do pięciu lat wyższych studiów bibliotekoznawczych oraz dostosowanie ich profilu do specyfiki działalności bibliotek i ośrodków informacji naukowej w placówkach różnych typów, a więc przede wszystkim zwiększenie ilości wiedzy praktycznej i lepsze przygotowanie w zakresie nauki języków obcych. Bibliotekarze eksponują również potrzebę wcześniejszej i pełniejszej specjalizacji zawodowej w trakcie studiów oraz podniesienia rangi praktyk zawodowych. Z wnioskiem tym można jednak polemizować. Wyższe studia bibliotekoznawcze nastawione są bowiem na ogólne przygotowanie do pracy zawodowej w bibliotekarstwie i innych dziedzinach pracy z książką przy jednoczesnym dużym nacisku na problematykę teoretyczną, gdyż taki charakter mają studia uniwersyteckie. Do pogłębienia wiedzy praktycznej, zgodnej z podjętą pracą zawodową, służyć winny natomiast studia podyplomowe, które w związku z tym należy rozwinąć na szerszą skalę — nie na większą jednak niż istniejące możli-

wości w tym zakresie. Niedobre doświadczenia z rozszerzeniem wyższych studiów bibliotekoznawczych przekonują o tym dowodnie.

Dla zwiększonych zadań w dziedzinie kształcenia bibliotekarzy potrzebne są działania zmierzające do szybszego rozwoju kadry naukowej i dydaktycznej w dziedzinie bibliotekoznawstwa, a więc stworzenie lepszych warunków do prowadzenia badań naukowych przez odpowiednie ich finansowanie i koordynowanie oraz rozszerzenie możliwości odbywania staży naukowych w kraju i za granicą. We wniosku mówi się także o potrzebie zwiększenia możliwości publikowania wyników badań. Wydaje się jednak, że dotychczas tych możliwości nie brak i każda dobra rozprawa, każdy artykuł, ma szansę szybkiego wydrukowania. Brakuje natomiast inspiracji do podejmowania badań o znaczeniu praktycznym i to zadanie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich musi wziąć także na siebie. Środkiem do realizacji tego zamierzenia winny być nagrody oraz zapewnienie opublikowania wyników badań. Kierowanie na staże i badania w ośrodkach zagranicznych, które mogłyby stanowić dużą zachętę do takich badań, nie mogą wchodzić w rachubę ze względu na szczupłość funduszy stowarzyszenia.

Niezbędna jest także poprawa w zakresie wydawania literatury fachowej dla bibliotekarzy. Komisja wydawnicza przy Zarządzie Głównym SBP przygotowuje obecnie szczegółowy katalog potrzeb w tej dziedzinie, które następnie będą we współpracy z różnymi instytucjami i organami władzy państwowej, głównie Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, sukcesywnie realizowane.

We wnioskach zwraca się uwagę na zapowiadającą się nadprodukcję bibliotekarzy z wyższym wykształceniem i istniejącą już obecnie różnorodność stopni ich przygotowania do pracy zawodowej. Potrzebna jest zatem ostrzejsza selekcja kandydatów na studia bibliotekoznawcze. Jednocześnie istnieje potrzeba rozszerzenia szkolnictwa zawodowego na poziomie szkoły średniej i studiów pomaturalnych oraz różnych form dokształcania pracowników bibliotek nie mających przygotowania zawodowego. Konieczne jest stworzenie lepszych warunków bibliotekarzom uzupełniającym wykształcenie przez pokrywanie kosztów przejazdów, noclegów, wyżywienia itp. Szczególnie bibliotekarze studiujący zaocznie borykają się z wielu trudnościami, obcy mi np. studiującym nauczycielom.

Postuluje się ponadto opracowanie kompleksowego programu ustawicznego doskonalenia zawodowego pracujących bibliotekarzy przez system obligatoryjnych kursów i praktyk przywarsztatowych, odbywanych np. co 5 lat. Prowadzić je winny CUKB, CİNTE oraz szkoły wyższe. System ten zharmonizowany musi być jednak z odpowiednimi zasadami polityki kadrowej w bibliotekarstwie.

Wiele troski bibliotekarze poświęcają swej organizacji zawodowej. Od wielu lat widzą oni potrzebę podniesienia jej rangi społecznej przez nadanie jej prawa opiniowania aktów normatywnych dotyczących bibliotekarstwa i w ogóle wpływania na politykę biblioteczno-informacyjną państwa, współuczestniczenia w kształtowaniu polityki wydawniczej w kraju, zwiększenia oddziaływania na programy kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy oraz zwiększeniu wpływu na decyzje kadrowe, zwłaszcza przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych. Rozszerzenie się samorządności w kraju stanowi też szansę uczestniczenia przedstawicieli SBP w pracach samorządów bibliotecznych i instytucji kształcenia bibliotekarzy. Drogą do podniesienia rangi organizacji jest również możliwość kontrolowania wykonywania przez jednostki administracji państwowej wniosków środowiska zawodowego.

Część wnioskodawców postuluje również ubieganie się przez SBP o uzyskanie statusu instytucji wyższej użyteczności publicznej. Prezydium ZG SBP rozpatrywało już ten wniosek i postanowiło — większością głosów — nie podejmować działań w tym kierunku, gdyż korzyści płynące z tego tytułu dla organizacji i grupy zawodowej przez nią reprezentowanej są niewspółmiernie małe w stosunku do stopnia uzależnienia się od organów władzy państwowej.

W okresie gromadzenia wniosków członkowie SBP wyczuleni byli na przestrzeganie i rozszerzanie zasad demokracji w Stowarzyszeniu. Polegać one miały na zwiększeniu samorządności organizacji, uściśleniu zasad wyboru delegatów na zjazd okręgowy i krajowy i wyboru władz, ograniczeniu prawa do pełnienia funkcji z wyboru do dwóch kolejnych kadencji, unikaniu łączenia funkcji kierowniczych i administracyjnych z funkcjami społecznymi, pełnej jawności działań wszystkich ogniw organizacji przez szybką i skuteczną informację wewnątrz organizacyjną. Nie można tu nie wspomnieć, że ściśle trzymanie się litery tych zasad, przy niedocenianiu ducha, doprowadziło na Krajowym Zjeździe Delegatów do sytuacji sprzecznej z dobrymi obyczajami, polegającej na zmianie zasad wyborczych w czasie trwającej kampanii wyborczej. W przyszłości należy takich sytuacji unikać.

Należy też zaznaczyć, że obecny Zarząd Główny SBP przestrzega wymienionych norm z całą skrupulatnością, a jedynie informacja jest słabą stroną naszej działalności. Na przeszkodzie stoi bowiem nierytmiczność ukazywania się czasopisma, uniemożliwiająca przekazywanie informacji na czas i w pełnym wymiarze. Ponadto na mocy rozporządzeń związanych z wprowadzeniem stanu wojennego w kraju zablokowane zostały urządzenia reprograficzne, Stowarzyszenia, co uniemożliwia wydawanie biuletynu wewnętrznego. Napływające do Zarządu Głównego pisma z całego kraju pozwalają obawiać się, że utrzymywanie takiej sytuacji grozić będzie pogłębieniem się dezintegracji środowiska i upadkiem idei samorządności Stowarzyszenia.

Zaprezentowane wyżej wnioski i postulaty stanowią w pewnej mierze opis obecnej sytuacji bibliotekarstwa z silnym akcentem na problemy, które w najwyższym stopniu utrudniają pełnienie przez biblioteki ich społecznej funkcji. Wnioski te stanęły u podłoża Uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów SBP z 13 maja ub. r. oraz sformułowanego przez władze stowarzyszenia obecnej kadencji programu działania. Zarząd Główny świadom jest jednak, że większość wniosków nie może być zrealizowana inaczej niż przez usilne zabieganie o to, żeby dotarły one do jak najszerzej opinii społecznej oraz do władz odpowiedzialnych za politykę biblioteczną państwa i przez wskazywanie możliwości i sposobów ich realizacji. Zarząd Główny SBP widzi też swoją rolę w organizacji prac całego środowiska, inspirowaniu działalności wszystkich jego członków, we wspólnym artykułowaniu występujących w bibliotekarstwie problemów i poszukiwaniu sposobów ich rozwiązania.

STEFAN KUBÓW
PRZEWODNICZĄCY ZG SBP

BOLESŁAW HOWORKA

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
AKADEMII MEDYCZNEJ
POZNAŃ

BIBLIOTEKA JAKO PODMIOT SYSTEMU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO PAŃSTWA

Nowoczesne państwo, poza swoimi tradycyjnymi funkcjami, zewnętrzną i wewnętrzną, realizowanymi zawsze, od początków istnienia tej organizacji, w coraz szerszym zakresie przyjmuje na siebie obowiązki organizowania określonych świadczeń na rzecz obywateli. Państwo stara się, w coraz większym stopniu, dbać o poziom umysłowy, o kwalifikacje zawodowe, o zdrowie swoich obywateli, o zabezpieczenie społeczne osób niepełnosprawnych zawodowo oraz weteranów pracy. Realizacja nowych, socjalno-kulturalnych funkcji państwa, m. in. funkcji kulturalno-wychowawczej, jest jednym z podstawowych obowiązków także i naszego Państwa.

Zadanie wykonywania funkcji kulturalno-wychowawczej znalazło swój wyraz w „Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (3). W rozdziale pt.: „Podstawowe

prawa i obowiązki obywateli”; gwarantuje ona obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie tylko prawo do pracy, prawo do wypoczynku, do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub innej niezdolności do pracy, prawo do nauki, ale również **prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej**. „Prawo to zapewniają coraz szerzej: rozwój i udostępnianie ludowi pracującemu miast i wsi bibliotek, książek, prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic, wszechstronne popieranie i pobudzanie twórczości kulturalnej mas ludowych i rozwoju talentów twórczych (art. 73 ust. 2/3).

Obowiązek wywiązywania się z tych konstytucyjnych gwarancji nakazuje administracji państwowej tworzenie, a następnie utrzymywanie szeregu instytucji

jak: szkoły, muzea, teatry, kina, domy pomocy społecznej, biblioteki i inne, które powinny świadczyć usługi oświatowe, kulturalne, socjalne. Placówki te umożliwiają praktyczną realizację kulturalno-wychowawczej funkcji państwa. W nauce prawa administracyjnego noszą one nazwę zakładów państwowych (2) lub zakładów administracyjnych (4).

Wypada wskazać na kilka elementów, które stanowią stałe i wspólne cechy wszystkich zakładów państwowych (administracyjnych).

1. Zakład państwowy musi mieć przede wszystkim ekonomiczne warunki do prowadzenia swojej działalności, musi mieć zapewnione środki pozwalające na jego bieżącą działalność. Z tego powodu podstawowym elementem pojęcia zakładu państwowego jest trwałe wydzielenie środków osobowych (pracowników) i rzeczowych (budynków, inwentarza, funduszy), a także oddanie tych środków w zarząd odpowiednich osób, w celu realizowania zadań, wynikających z konstytucyjnych obowiązków państwa wobec obywateli.
2. Zakład państwowy to najczęściej jednostka budżetowa — całość wydatków związanych z jego działalnością pokrywa państwo za pośrednictwem budżetu centralnego lub terenowego; może to być także zakład budżetowy — utrzymujący się ze środków finansowych pochodzących częściowo z dotacji państwowej, a częściowo z dochodów własnych.
3. Zakres działalności zakładu państwowego, jego zadania, określa przepis prawny, bardzo często akt normatywny najwyższej rangi — ustawa (np. ustawa o bibliotekach (5) — w sposób ogólny, bardziej szczegółowo — akty normatywne wewnątrzzakładowe — np. statut zakładu. Postanowienia statutowe określają przede wszystkim cele i metody działania zakładu, a także jego organy. Statut (stanowiony przez organ kreujący zakład lub też przez inny organ wskazany przez przepisy prawne) stwarza tej jednostce organizacyjnej możliwość samodzielnego działania, określając jednocześnie jego zakres.
4. Zakład państwowy jest zawsze jednostką organizacyjną tworzoną i utrzymywaną przez państwo.
5. Zakład państwowy wykonuje zadania państwa — realizuje jego konstytucyjne obowiązki, jego funkcję socjalno-kulturalną. Jest to działalność w imieniu państwa i za państwo.

Wyliczone powyżej elementy składają się na definicję sformułowaną przez M. Elżanowskiego, określającą zakład państwowy jako względnie samodzielną jednostkę organizacyjną, wyposażoną w trwałe wyodrębnione środki rzeczowe i osobowe. Podstawowym (statutowym) celem działania zakładu jest świadczenie

usług socjalno-kulturalnych w dziedzinie określonej w akcie o jego utworzeniu, z uwzględnieniem następujących kryteriów: 1) kryterium formy finansowania — zakład państwowy jest z zasady jednostką budżetową lub zakładem budżetowym; 2) kryterium charakteru stosunku prawnego korzystania; stosunek organu zakładu do użytkowników, korzystających z jego usług, jest z zasady stosunkiem administracyjno-prawnym, a użytkownicy zakładu podporządkowani są władztwu zakładowemu (s. 66—67 (2)).

Zakładami państwowymi powołanymi do realizacji konstytucyjnych praw obywateli do korzystania ze zdobyczy kultury (art. 73 (3)), są biblioteki — instytucje państwowe posiadające bardzo wysoką rangę społeczną, zakłady, które znalazły właściwe sobie miejsce w tekście ustawy zasadniczej.

O tym, że znaczenie biblioteki zostało docenione przez naczelny organ władzy państwowej — Sejm, świadczy fakt, że jej status określony jest postanowieniami aktu prawnego, który jest podstawowym i najważniejszym źródłem prawa w naszym kraju — ustawą. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (5) zastąpiła inny, istotny dla polskiego bibliotekarstwa akt normatywny tej samej rangi — dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (1), rozwinęła i wzbogaciła postanowienia tego dekretu.

Należy podkreślić, że zrozumienie dla roli bibliotek znalazło swój wyraz w decyzji władz odrodzonego Państwa Polskiego, w niespełna dwa lata po odzyskaniu niepodległości, i to w niezwykle trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Już wówczas podjęte zostały bardzo ważne decyzje: biblioteki i zbiory biblioteczne uznano za narodowe mienie kulturalne, powołano do służenia dobru ogólnemu. Utworzono także: [Celem prowadzenia w społeczeństwie jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i bibliotek oraz umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliotecznych całego kraju]... — art. 2 ust. 1 (1)] ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, utrzymywanych przez państwo lub inne związki publicznoprawne.

Obowiązująca od kilkunastu lat ustawa o bibliotekach (5) jest dalszym, konsekwentnym wyrazem dążeń do wywiązywania się z konstytucyjnego obowiązku państwa w zakresie jego kulturalno-wychowawczej funkcji. Jest to jednocześnie oficjalny dowód zrozumienia znaczenia tych placówek upowszechniania kultury przez naczelny organ władzy w państwie, uznanie roli i wysokiej rangi bibliotekarstwa. Właściwa, zgodna z postanowieniami tej ustawy realizacja zawartych w niej przepisów mogłaby dać bibliotekom i bibliotekarzom możliwość dobrego wywiązania się z nałożonych na te zakłady

i na ich pracowników obowiązków związanych z wykonywaniem kulturalnej funkcji państwa.

Konfrontacja postanowień ustawy (5) z rzeczywistością nie wypada, dla tej ostatniej, korzystnie. Dynamiczny rozwój bibliotekarstwa został przed kilku laty zahamowany, zła sytuacja lokalowa wielu bibliotek nie ulega ostatnio żadnej poprawie, coraz częściej słyszy się, czyta się o wypadkach zagrożenia stanu cennych dokumentów — rękopisów, starych druków i nowszych materiałów bibliotecznych. Przerwane są, z braku środków dewizowych, ciągi czasopism w bibliotekach naukowych, brakuje, w wyniku zakłóceń w działalności wydawniczej spowodowanej najczęściej brakiem papieru, nowości w bibliotekach publicznych, coraz trudniejszy jest dostęp do aktualnej informacji naukowej. Drastyczne ograniczenia działalności wydawniczej, zmniejszanie nakładów książek i czasopism odbija się bardzo wyraźnie na pracy bibliotek.

Obowiązująca ustawa (5) potwierdza przyjętą w dekrete z 1946 r. (1) zasadę, że biblioteki, ich zbiory i urządzenia są dobrem narodowym, służą rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa. Przepisy te nakładają na państwo obowiązki zapewnienia rozwoju bibliotek i szerokiego udostępniania ich zbiorów, a więc stworzenia przede wszystkim warunków do ich działania (art. 1 (5)).

Biblioteka, zgodnie z postanowieniami ustawy (art. 3 ust. 2 (5)) może stanowić samodzielną jednostkę organizacyjną — samodzielny zakład państwowy. Może ona także być komórką organizacyjną innej jednostki, innego zakładu państwowego, np. szkoły wyższej, placówki Polskiej Akademii Nauk, urzędu, a nawet przedsiębiorstwa itp.

Akt tworzący bibliotekę jako nowy zakład państwowy powinien określać (art. 5 ust. 2 (5)):

1. nazwę, siedzibę oraz zakres działania biblioteki,
2. organ wykonujący bezpośredni nadzór nad działalnością biblioteki,
3. źródło finansowania,
4. w miarę potrzeby inne dane dotyczące organizacji, reprezentowania i działalności biblioteki.

Biblioteki działające jako samodzielne jednostki organizacyjne (m. in. wojewódzkie, miejskie i gminne biblioteki publiczne, wojewódzkie biblioteki pedagogiczne, niektóre biblioteki Polskiej Akademii Nauk) są najczęściej jednostkami budżetowymi. Zarówno dochody tych bibliotek, jak też i ich wydatki, są w pełnej wysokości objęte budżetem centralnym (naczelnego organu administracji państwowej, np. ministra) lub terenowym (terenowego organu administracji państwowej — wojewody, naczelnika miasta, gminy). Wydatki tych jednostek organizacyjnych po-

krywane są z budżetu państwa, a ewentualne, uzyskane przez nie dochody w całości są zaliczane do dochodów budżetowych. Inne biblioteki, jak np. biblioteki główne szkół wyższych, biblioteki szkolne, wchodzą w skład większych jednostek i są od nich uzależnione ekonomicznie, a ich wydatki są wydatkami tych jednostek organizacyjnych, ich etaty — etatami uczelni, szkoły podstawowej lub średniej, instytutu lub też innego zakładu, w ramach którego działa biblioteka. Państwowe jednostki organizacyjne, w skład których wchodzi biblioteka, mogą być jednostkami budżetowymi (np. szkoły podstawowe i średnie oraz zawodowe), mogą być zakładami budżetowymi (np. domy kultury), mogą być finansowane na zasadach podobnych do zakładów budżetowych (szkoły wyższe), w końcu mogą być także przedsiębiorstwami.

Jak z tego wynika, te biblioteki, które są samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi, są finansowane tak samo, jak inne zakłady państwowe w takim układzie — są one jednostkami budżetowymi. Także zakres działania bibliotek określony jest w taki sposób, jaki jest przewidziany dla innych zakładów państwowych. Wynika on przede wszystkim z postanowień ustawy o bibliotekach. Biblioteki publiczne mają, a w każdym razie powinny mieć swoje statuty, inne biblioteki działają w oparciu o regulaminy organizacyjne, nadane im przez odpowiednie, kompetentne organy administracji państwowej. Zarówno ustawa, jak też i postanowienia statutów oraz regulaminów organizacyjnych potwierdzają określoną samodzielność tych zakładów.

Biblioteki wchodzące w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej są utrzymywane przez państwo, ich wydatki są najczęściej w całości wydatkami budżetu państwa, wpływy z ich działalności dochodowej wpłacane są na „dochody skarbu państwa” i nie mogą być przez bibliotekę zużyte na własne potrzeby (taka biblioteka jest jednostką budżetową) lub też mogą być wydatkowane na potrzeby tej biblioteki (i wtedy ta biblioteka jest zakładem budżetowym). Może także zaistnieć taka sytuacja, że określona działalność biblioteki, np. usługi reprograficzne, mają się samofinansować; w tym celu tworzy się przy bibliotece-jednostce budżetowej tzw. gospodarstwo pomocnicze (jeżeli zakres tych usług jest duży) lub też „środek specjalny” (przy niewielkim zakresie usług odpłatnych). Są biblioteki finansowane ze środków budżetu centralnego. Wówczas byłby materialny tych zakładów zapewnią im naczelnym organem administracji państwowej — bezpośrednio, (jak np. Bibliotece Narodowej Minister Kultury i Sztuki), albo też pośrednio na przykład Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, zapewnia środki materialne bibliotekom głównym szkół wyż-

szych za pośrednictwem poszczególnych uczelni. Biblioteki publiczne utrzymywane są ze środków budżetu terenowego; środki te zapewniają terenowe organy administracji państwowej — wojewodowie, prezydenci miast, naczelnicy miast, dzielnic i gmin.

Ustawa (5) nałożyła odpowiednie obowiązki na organy sprawujące bezpośredni nadzór nad bibliotekami (art. 9 ust. 1). Przepisy wykonawcze, m. in. zarządzenie z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczania bibliotek centralnych i określania ich zadań (6) rozwinęły te postanowienia ustawy. W zarządzeniu tym podkreślony został obowiązek właściwych ministrów, sprawujących nadzór nad bibliotekami, zapewnienia tym zakładom warunków działania. Na warunki te składają się: 1) środki finansowe, w tym dewizowe, na gromadzenie zbiorów, w wysokości zapewniającej realizację zadań; 2) określona normami powierzchnię użytkową; 3) dostosowane do wykonywanych zadań limity płac i etatów w grupach działalności podstawowej i personelu pomocniczego; 4) urządzenia techniczne umożliwiające mechanizację i automatyzację procesów bibliotecznych i informacyjnych oraz odpowiednie środki łączności.

Stanowione przez naczelne organy administracji państwowej przepisy muszą być realizowane. Przepisy te stanowią właściwą podstawę do działania bibliotek. Jeżeli biblioteka nie ma warunków do dobrej pracy, nie spełnia oczekiwań środowiska, któremu ma służyć, to wina za to spoczywa albo po stronie personelu bibliotecznego, albo też po stronie tych jednostek organizacyjnych, które ustawowo zobowiązane są do zapewnienia środków osobowych i rzeczowych tym za-

kładom, po stronie szkoły, uczelni, instytucji, terenowego organu administracji państwowej.

Nawet najlepszy bibliotekarz nie wiele będzie mógł zrobić, jeśli nie otrzyma właściwego lokalu oraz środków na działanie biblioteki. Obowiązkiem kompetentnych instytucji jest stworzenie bibliotekom warunków do tego, aby mogły one wykonywać swoje zadania, które są konstytucyjnymi zadaniami państwa.

PIŚMIENNICTWO:

1. Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. *Dz. U.* 1946, 26, 163.
2. Marek Elżanowski: Zakład państwowy w polskim prawie administracyjnym. Warszawa 1970.
3. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. Jedn. tekstu: *Dz. U.* 1976, 7, 36.
4. Eugeniusz Ochendowski: Zakład administracyjny jako podmiot administracji państwowej. Poznań 1969.
5. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. *Dz. U.* 1968, 12, 63.
6. Zarządzenie Nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczania bibliotek centralnych i określania ich zadań. *Dz. Urz. Min. N., Sz. W i T.* 1979, 3, 9.

WITOLD PRZYBYSZEWSKI

INSTYTUT KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA

WYKORZYSTANIE KART DUKOWANYCH

BIBLIOTEKI NARODOWEJ

W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

W latach 1980—81 podjęto w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej badanie wykorzystania kart drukowanych. Celem tego badania było uzyskanie danych o rzeczywistym wykorzystaniu kart drukowanych, które miały służyć do korekty systemu ich produkcji i

kolportażu. Zanim temat został sfinalizowany, Biblioteka Narodowa musiała zrezygnować z wydawania kart z powodu braku kartonu. Zebrany w trakcie badań materiał nie stracił całkowicie znaczenia, może być bowiem użyteczny w przyszłości, gdy będą decydowały się dalsze losy centralnego opracowania.

Podobne badania przeprowadzono już w 1967 r., dotyczyły one jednak tylko kart adnotowanych. Z powstałego w ich wyniku opracowania przyjęto główne założenia i metody.¹

¹ J. Maj: Wykorzystanie wydawnictw Biblioteki Narodowej w bibliotekach powszechnych stopnia powiatowego. Maszynopis. oraz J. Maj: Analiza kolportażu i wykorzystania adnotowanych kart katalogowych Biblioteki Narodowej. *Bibliotekarz* 1970 nr 5 s. 133-141

Badaniami objęto pięć województw o różnej strukturze organizacyjnej sieci bibliotek publicznych i odmiennych metodach zamawiania i kolportowania kart drukowanych. Taki dobór województw pozwolił na otrzymanie przeciętnego obrazu wykorzystania kart. Badania przeprowadzono w 22 bibliotekach: 5 bibliotekach wojewódzkich, 2 miejskich, 4 miejsko-gminnych, 5 gminnych i 6 filiach. W trakcie zbierania danych posługiwano się trzema odmianami kwestionariusza dla poszczególnych typów bibliotek (wojewódzkich, tzw. „ogniwa pośredniego” i placówek stopnia podstawowego). Zebrano też dane dotyczące zbieżności ilościowej i czasowej kart z zakupionymi przez biblioteki książkami. Korzystano tutaj z alfabetycznych wykazów kart adnotowanych i rejestracyjnych wysłanych z Biblioteki Narodowej w IV kwartale 1979 r. i w I kwartale 1980 r. Każda pozycja na tych wykazach została opatrzona datą wysłania karty z Biblioteki Narodowej przesuniętą o 7 dni (w okresie świątecznym o 14 dni) w celu uwzględnienia czasu trwania przesyłki pocztowej. Otrzymano w ten sposób orientacyjne daty otrzymania poszczególnych kart przez biblioteki. Na te wykazy nanoszono daty zakupu poszczególnych książek. Zebrane w ten sposób dane pozwoliły na obliczenie ilościowej zbieżności kart i książek oraz różnicy w terminach zakupu książek i otrzymania do nich kart. Badania te prowadzono tylko w bibliotekach realizujących zakup, bowiem jedynie tam możliwe było ustalenie wiarygodności obu dat.

Organizacja zakupu i opracowania w badanych bibliotekach.

Bezpośredni wpływ na wykorzystanie kart drukowanych ma organizacja zakupu i opracowania. W badanych bibliotekach zakup i opracowanie były scentralizowane w różnym stopniu. W trzech województwach zakup i opracowanie były prowadzone przez tzw. „ogniwa pośrednie” opiekujące się bibliotekami niższego stopnia w rejonach odpowiadających mniej więcej terenom dawnych powiatów. Ponieważ biblioteki wojewódzkie pełnią takie same funkcje w stosunku do swego rejonu, uzyskane w nich wyniki zostały potraktowane równorzędnie z wynikami z bibliotek „ogniwa pośredniego”. W pozostałych województwach zakup i opracowanie były scentralizowane w innych formach (całkowita centralizacja zakupu i opracowania w bibliotece wojewódzkiej — Rzeszów, centralizacja opracowania w bibliotece wojewódzkiej i decentralizacja zakupu — Warszawa). Doboru książek dokonywano na ogół w oparciu o Arkusze Zamówień i Zapowiedzi Wydawnicze. W województwie stołecznym zakup był planowany na podstawie tzw. „przejrzeniówek” sporządzanych przez bibliotekę głów-

wną na podstawie egzemplarzy sygnalnych.

We wszystkich badanych bibliotekach wojewódzkich i „ogniwa pośredniego” zakup był dokonywany komisyjnie. Składy tych komisji na ogół nie były stałe. Zawsze jednak uczestniczyli w nich: kierownik działu gromadzenia i opracowania, instruktor, a w bibliotekach miejskich i miejsko-gminnych także dyrektor. Tylko w jednej bibliotece w skład komisji wchodziły osoby spoza biblioteki (prezes koła przyjaciół biblioteki, nauczyciel).

W bibliotekach objętych badaniem na ogół deklarowano utrzymywanie regularności dokonywania zakupów i wysłania książek do bibliotek terenowych. W rzeczywistości zakupy były dokonywane nieregularnie (we wszystkich bibliotekach pod koniec roku kupowano częściej i więcej).

Spośród 8 bibliotek prowadzących zakup scentralizowany w trzech wysłano książki do placówek terenowych w pełni opracowane (także z kartami odsyłaczymi), w pięciu tylko z pierwszą kartą i w jednej tylko z symbolem UKD wypisanym na książce. Większość bibliotek musiała powielić potrzebne karty we własnym zakresie. Stanowiło to duże utrudnienie w pracy bibliotekarzy, szczególnie wobec braku odpowiedniego sprzętu technicznego (na 13 bibliotek stopnia podstawowego tylko 5 miało maszyny do pisania). Znaczny wpływ na zakres i rytmiczność opracowania ma wykorzystanie sprzętu reprograficznego do powielania kart. Wszystkie biblioteki wojewódzkie zostały zaopatrzone w powielarki typu „Mini-Graph”, które jednak nie były wykorzystywane z powodu braku odpowiednich matryc, kartonu i farb. Tzw. biblioteki „ogniwa pośredniego” nie miały nawet tej potencjalnej możliwości mechanicznego powielania kart, chociaż ich obowiązki względem bibliotek terenowych są identyczne.

Kolportaż i wykorzystanie kart drukowanych

Dotychczas Biblioteka Narodowa wydawała dwa rodzaje kart drukowanych: rejestracyjne i adnotowane. Karty rejestracyjne były sporządzane do wszystkich druków zawartych oprócz publikacji spoza rynku księgarskiego, o nakładzie poniżej 2000 egzemplarzy, podręczników szkolnych, nut, map i publikacji w językach obcych. W założeniu były przeznaczone dla dużych bibliotek. Karty rejestracyjne były drukowane z matryc Przewodnika Bibliograficznego, co znacznie obniżało ich koszt, ale też powodowało opóźnienia druku.

Stosowano dwie zasadnicze metody kolportażu kart rejestracyjnych:

1. wysyłanie całego kompletu kart;
2. wysyłanie kart z wybranych działów Przewodnika Bibliograficznego.

Karty adnotowane przeznaczone były głównie dla małych bibliotek i filii, chociaż w trakcie badań stwierdzono ich obecność w katalogach bibliotek wojewódzkich.

Karty adnotowane, zawierające tytuły wybrane przez Zakład Bibliografii Zalecającej BN, były wysyłane w kompletach liczących od 12 do 24 kart.

Komplety kart drukowanych, adnotowanych i rejestracyjnych, miały być teoretycznie wysyłane regularnie co tydzień. W praktyce wysyłano je bardzo nie regularnie (w odstępach od 2 do 20 dni) często po kilka kompletów jednocześnie. Opóźnienia te powstały na skutek nieterminowego napływu egzemplarzy obowiązkowych do Biblioteki Narodowej, nieregularnych dostaw kartonu do Zakładu Graficznego, problemów technicznych i personalnych, a przede wszystkim z winy poczty.

Karty rejestracyjne

Karty rejestracyjne były najczęściej wykorzystywane przez biblioteki wojewódzkie i miejskie. Jedynie Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie zaopatrywała w karty rejestracyjne biblioteki wszystkich stopni i filie w ramach eksperymentalnego „Systemu 60”. Biblioteka ta wysyłała teleksowe zamówienia na potrzebną liczbę kart do każdego tytułu na podstawie odbitki korektowej Przewodnika Bibliograficznego. Metoda ta była bardzo efektywna dzięki wyeliminowaniu z przesylek kart zbędnych. Badanie wykorzystania kart rejestracyjnych przeprowadzono także w pięciu bibliotekach abonujących karty rejestracyjne metodami tradycyjnymi (zamawianie całych kompletów kart lub kart z wybranych działów).

Ilościowa zbieżność kart z zakupem książek.

Stopień ilościowej zbieżności kart rejestracyjnych z zakupem książek jest znacznie zróżnicowany w poszczególnych bibliotekach (od 25 do 47%). W obliczeniach tych pominięto dane z Biblioteki m. st. Warszawy, która otrzymuje egzemplarz obowiązkowy i WBP w Rzeszowie, która otrzymywała tylko karty do zakupionych książek. W bibliotekach zamawiających karty w sposób tradycyjny przeciętnie możliwe było wykorzystanie zaledwie 34,5% otrzymywanych kart. Poprawienie tego wskaźnika przez dokonanie selekcji na etapie wydawniczym nie było możliwe, ponieważ na owe 65,5% kart niewykorzystanych składały się różne karty w różnych bibliotekach. W przypadku kart rejestracyjnych nie jest możliwe przeprowadzenie wiarygodnej analizy statystycznej tego zjawiska ze względu na szczupłość uzyskanych danych.

Zbieżność czasowa wpływu kart i zakupu.

Analizę zbieżności czasowej wpływu kart i zakupu książek przeprowadzono w oparciu o dane zawarte w wykazach kart rejestracyjnych. Poprzez porównanie dat wpływu poszczególnych tytułów oraz dat otrzymania do nich kart uzyskano rozkład spóźnień i wyprzedzeń kart w stosunku do książek. Przyjęto, że karty nadesłane nie później/nież 3 dni i nie wcześniej niż 4 dni w stosunku do zakupu książki, to karty, które przyszły punktualnie (tak jak w badaniach przeprowadzonych w 1967 r.). W tabeli nr 1 przyjęto za 100% ogólną liczbę wszystkich kart, do których książki zakupiły badane biblioteki.

Okazuje się, że zaledwie 7,2% kart rejestracyjnych biblioteki otrzymywały we właściwym czasie, to jest nie wcześniej niż 4 dni i nie później niż 3 dni od daty zakupu książki, aż 63,2% kart spóźniało się, a 29,6% przychodziło przed zakupem książki. Otrzymany rozkład spóźnień i wyprzedzeń ma charakter przeciętny. Odsetek kart spóźnionych miał różną wielkość w poszczególnych bibliotekach. Obraz tych różnic przedstawia tabela 2.

Okazuje się, że to nie te same karty spóźniały się, przychodziły za wcześniej lub punktualnie do wszystkich bibliotek. Strukturę tego zjawiska ukazuje tabela 3. Przedstawioną w niej analizę przeprowadzono w grupie kart, do których kupiły książki co najmniej 3 biblioteki.

Opóźnienia w produkcji i kolportażu kart rejestracyjnych są ważną, ale nie jedyną przyczyną ich spóźnień w stosunku do zakupu. Duże znaczenie ma tutaj także dezorganizacja rynku księgarskiego. Potwierdziło to zestawienie dat zakupu poszczególnych tytułów w badanych bibliotekach. Tabela 4 zawiera wykaz różnic terminów zakupów książek, do których biblioteki otrzymały karty rejestracyjne. Uwzględniono tutaj tylko daty nabycia książek zakupionych przez co najmniej 3 biblioteki. Z analizy tej wyłączono Bibliotekę m. st. Warszawy, która otrzymuje egzemplarz obowiązkowy, a więc nie jest uzależniona od rynku księgarskiego.

Różnice te są zbyt duże aby można je było tłumaczyć nieregularnością dokonywania zakupów przez poszczególne biblioteki. Terminowość nadsyłania poszczególnych kart była przede wszystkim uzależniona od funkcjonowania systemu księgarskiego i poczty.

Wykorzystanie kart rejestracyjnych.

Karty rejestracyjne w czterech badanych województwach były wykorzystywane przez biblioteki abonujące. W województwie rzeszowskim wysyłano je także

Tabela 1

ZBIEŻNOŚĆ KART I KSIĄŻEK W CZASIE

liczba tygodni	% ogółu kart
spóźnienie w tygodniach: powyżej 15	1,7
15	0,5
14	0,9
13	1,2
12	1,6
11	4,0
10	2,4
9	4,8
8	5,3
7	5,4
6	5,8
5	7,1
4	6,0
3	5,0
2	4,1
1	7,4
we właściwym czasie: (—3 do +4 dni)	7,2
wyprzedzenie w tygodniach: — 1	6,3
2	2,7
3	3,1
4	4,0
5	3,9
6	2,0
7	1,7
8	1,1
9	1,0
10	1,4
11	0,6
12	0,3
13	0,3
14	0,1
15	0,5
powyżej 15	0,6

Tabela 2

SPÓŹNIENIA W PROCENTACH OGÓŁU KART

% kart spóźnionych liczba bibliotek	31—40 1	41—50 3	51—60 —	61—70 1	71—80 2	80— 1
--	------------	------------	------------	------------	------------	----------

Tabela 3

ROZKŁAD SPÓŹNIEŃ I WYPRZEDZEŃ KART REJESTRACYJNYCH

karty, które wszędzie wyprzedziły zakup danej książki przez bibliotekę	9,2%
karty, które w większości bibliotek wyprzedziły zakup książek	27,8%
karty, które w połowie bibliotek wyprzedziły zakup książek	8,2%
karty, które w większości bibliotek spóźniły się w stosunku do książek	23,2%
karty nadesłane wszędzie z opóźnieniem w stosunku do książek	31,6%

Tabela 4

RÓŻNICE W TERMINACH ZAKUPU POSZCZEGÓLNYCH TYTUŁÓW

różnice w tygodniach	% ogółu tytułów
0	2,7
1	5,3
2	5,8
3	5,9
4	6,9
5	7,5
6	11,2
7	9,7
8	10,5
9	8,1
10	5,6
11	4,5
12	4,1
13	3,3
14	1,7
15	1,2
16	1,4
17	1,6
18	0,6
19	0,3
20	0,2
pow. 20	1,9

Tabela 5

WYKORZYSTANIE KART REJESTRACYJNYCH — PROCENTOWO

procenty	biblioteki wojew.	b-ki pozostałe	razem
mniej niż 10%	1	—	1
10—25%	1	2*	3
25—50%	3**	2***	5

* obie biblioteki z województwa rzeszowskiego

** w tym WBP w Rzeszowie

*** w tym 1 biblioteka z woj. rzeszowskiego

Tabela 6

ILOŚCIOWA ZBIEŻNOŚĆ KART I KSIĄŻEK

biblioteki wojewódzkie	biblioteki „ogniwa pośredniego”	razem
48,6% } 57,0% } przec. 80,5% } 62,0%	12,4% } 25,0% } przec. 30,7% } 30,2% 52,6% }	12,4% } 25,0% } 30,7% } 48,6% } przec. 52,6% } 43,8% 57,0% } 80,5% }

do pozostałych bibliotek. Przedstawione w tabeli 5 dane mają charakter szacunkowy — oparto je na wyliczeniu odsetka kart rejestracyjnych w katalogach bibliotek.

Szacunkowo obliczony współczynnik wykorzystania kart rejestracyjnych dla bibliotek województwa rzeszowskiego nie różni się zasadniczo od współczynnika dla pozostałych bibliotek. Być może jest to spowodowane zbyt krótkim czasem funkcjonowania „Systemu 60”.

Karty nie wykorzystywane do bieżącego opracowania najczęściej nie były przechowywane. Tylko w jednej bibliotece istniała starannie prowadzona kartoteka (razem z kartami adnotowanymi). Wbrew deklaracjom z kartoteki tej nie korzystano — były w niej także karty do książek zakupionych w terminie późniejszym od daty otrzymania karty. W bibliotece tej faktycznie przywiązywano niewielką wagę do kart drukowanych, a pracownicy działu opracowania znajdowali wyjątkową przyjemność w ręcznym kopiowaniu kart. Biblioteka ta charakteryzowała się zresztą najniższym wskaźnikiem wykorzystania kart rejestracyjnych (7—8%).

Karty adnotowane

Karty adnotowane były w założeniu przeznaczone dla bibliotek terenowych. Badanie wykorzystania tych kart przeprowadzono w 4 województwach. Trzy województwa reprezentowały jednolity system organizacji sieci bibliotecznej (biblioteka wojewódzka — biblioteki „ogniwa pośredniego” — biblioteki terenowe). W województwach tych biblioteki wojewódzkie i biblioteki „ogniwa pośredniego” zamawiały po kilkadziesiąt kompletów kart adnotowanych. Liczba kompletów kart otrzymywanych przez te biblioteki była zgodna z liczbą podległych bibliotek i filii. Odmienne systemy zamawiania kart adnotowanych stosowała Biblioteka m. st. Warszawy. Zamawiała ona różne ilości kart do poszczególnych tytułów w zależności od zamówień otrzymywanych od placówek podległych.

Badaniem wykorzystania kart adnotowanych objęto 17 bibliotek i filii (w tym 3 biblioteki wojewódzkie i 4 biblioteki „ogniwa pośredniego”).

Ilościowa zbieżność kart i książek.

Badanie to przeprowadzono z pominięciem danych uzyskanych w bibliotekach województwa stołecznego, ponieważ otrzymywały one tylko karty odpowiadające zakupom.

Ilościowa zbieżność kart i książek w badanych bibliotekach była znacznie zróżnicowana. Ilustruje to tabela 6.

Chcąc porównać uzyskane dane z wynikami badań z 1967 r. należy je odnieść do przeciętnej zbieżności w bibliotekach „ogniwa pośredniego”, ponieważ odpowiadają one badanym wówczas bibliotekom powiatowym. Zbieżność ilościowa kart adnotowanych i książek wynosiła wówczas 23,0% a więc nastąpił jej wzrost o 7,2%.

W grupie 7 bibliotek prowadzących zakup samodzielnie i abonujących karty adnotowane przeprowadzono analizę faktycznego zapotrzebowania na poszczególne karty. Wynika z niej, że spośród 348 pozycji spisu kart adnotowanych 25 pozycji (7,2%) to karty, do których nie zakupiła książek żadna z badanych bibliotek. 15 książek (4,3%) zakupiły wszystkie biblioteki a jeden tytuł był przeciętnie kupowany przez 4 biblioteki.

Czasowa zbieżność kart adnotowanych i książek.

Znacznie gorzej w porównaniu z 1967 r. przedstawiała się zbieżność czasowa wpływu kart adnotowanych z zakupem książek. Różnice te przedstawiono w tabeli 7.

Różnice w terminowości dostarczania kart adnotowanych w obu badanych okresach są bardziej widoczne w sumarycznym zestawieniu wszystkich kart spóźnionych oraz nadesłanych przed zakupieniem książki.

Rzeczywisty odsetek spóźnień w poszczególnych bibliotekach przedstawia tabela 9.

Z tabel 7 i 8 wynika, że nastąpiło odwrócenie proporcji w rozkładzie spóźnień i wyprzedzeń. Zjawisko to jest jeszcze wyraźniejsze w rozkładzie spóźnień i wyprzedzeń w odniesieniu do poszczególnych tytułów. Obliczenia przeprowadzono w grupie kart do których zakupiły książki co najmniej 3 bibliotek co ilustruje tabela 10.

Ekspedycja kart adnotowanych do bibliotek terenowych.

W 8 bibliotekach dostarczających karty drukowane placówkom niższego stopnia (zalicza się do nich także Biblioteka m. st. Warszawy, która sama nie korzystała z kart adnotowanych) funkcjonowały różne formy kolportażu. Tylko w dwóch bibliotekach wysyłano karty razem z książkami, których dotyczyły, a karty spóźnione dosyłało później. W 4 bibliotekach karty adnotowane były wysyłane osobnymi kompletami, nie częściej niż co miesiąc. W pozostałych dwóch bibliotekach bibliotekarze z placówek podległych odbierali karty sami (w jednej regularnie — co dwa tygodnie).

Tabela 7

ZBIEŻNOŚĆ KART ADNOTOWANYCH I KSIĄŻEK W CZASIE

liczba tygodni	% ogółu kart	
	lata 1966/67	lata 1979/80
spóźnienie w tygodniach: powyżej 15	—	1,4
15	—	0,2
14	—	0,6
13	—	0,9
12	—	0,9
11	—	1,4
10	—	1,8
9	—	2,7
8	0,3	1,6
7	0,4	3,9
6	0,5	3,5
5	0,9	5,1
4	1,5	5,1
3	1,8	6,1
2	2,2	4,7
1	5,4	7,1
nadesłane we właściwym czasie:	9,3	6,8
wyprzedzenie w tygodniach: 1	10,7	6,5
2	11,1	8,5
3	10,3	4,6
4	8,8	4,5
5	6,1	5,6
7	4,9	2,4
8	3,5	2,6
9	2,9	1,4
10	1,9	1,4
11	1,8	0,7
12	2,2	0,4
13	1,9	0,5
14	1,4	0,9
15	1,6	0,1
powyżej 15	2,0	1,6

Tabela 8

ZBIEŻNOŚĆ KART I KSIĄŻEK W CZASIE — KUMULACJA

terminy otrzymywania	% ogółu kart	
	lata 1966/67	lata 1979/80
— karty spóźnione	13,0	47,0
— karty nadesłane we właściwym czasie	9,3	6,8
— karty nadesłane przed zakupieniem książki	76,9	46,2

Tabela 9

SPÓŹNIENIA W PROCENTACH OGÓŁU KART ADNOTOWANYCH

% kart spóźnionych liczba bibliotek	31—40 3	41—50 3	51—60 3	61—70 —
--	------------	------------	------------	------------

Tabela 10

ROZKŁAD SPÓŹNIEŃ I WYPRZEDZEŃ KART ADNOTOWANYCH

	lata 1966/67	lata 1979/80
— karty, które wszędzie wyprzedziły zakup danej książki przez bibliotekę	53,6%	28,9%
— karty, które w większości bibliotek wyprzedziły zakup książki	38,2%	18,2%
— karty, które w połowie bibliotek wyprzedziły zakup książki	—	5,7%
— karty, które w większości bibliotek spóźniły się w stosunku do książek	7,1%	26,8%
— karty nadesłane wszędzie ze spóźnieniem w stosunku do książek	1,1%	20,4%

Tabela 11

WYKORZYSTANIE KART ADNOTOWANYCH — PROCENTOWO

biblioteki wojewódzkie	biblioteki „ogniwa pośrednie”	biblioteki terenowe	razem
mniej niż 10%		1	1
10 do 25% 3	4	2	5
25 do 50%		7*	11

* w tym 3 biblioteki z województwa stołecznego

Wykorzystanie kart adnotowanych.

Karty adnotowane, przeznaczone w zasadzie dla małych bibliotek, były również wykorzystywane przez biblioteki wojewódzkie. Wykorzystanie kart adnotowanych, obliczone szacunkowo w ten sposób jak wykorzystanie kart rejestracyjnych, przedstawiono w tabeli 11.

Stosunkowo słabsze wykorzystanie kart adnotowanych w bibliotekach wojewódzkich jest efektem przyjętej metody obliczeń, która nie uwzględnia znacznej, przekraczającej liczbę kart, wielkości zakupów. Na większą wiarygodność zasługują dane o wykorzystaniu kart w bibliotekach „ogniwa pośredniego” i bibliotekach terenowych (wyłączając oczywiście biblioteki z województwa stołecznego), chociaż te ostatnie otrzymywały karty wyselekcjonowane. Pamiętać należy, że biblioteki „ogniwa pośredniego” sprawujące pieczę nad placówkami terenowymi otrzymywały komplety kart w liczbie zgodnej z ilością tych placówek. Karty nie wysyłane do placówek terenowych pozostawały na miejscu i na ogół nie były już wykorzystywane. Jednolity i bardziej zbliżony niż to wynika z tabeli był stopień wykorzystania kart adnotowanych w bibliotekach „ogniwa pośredniego” (od 33 do 40%).

Spośród 7 bibliotek wojewódzkich i „ogniwa pośredniego” w 6 niewykorzystane karty adnotowane były przechowywane w postaci tzw. kartotek roboczych. Poza jednym wyjątkiem kartoteki

te były uporządkowane (w 4 bibliotekach — układ alfabetyczny, w jednej — alfabetyczny w obrębie lat wydania i w jednej — według kompletów). Według deklaracji bibliotekarzy kartoteki te były systematycznie przeglądane przy okazji opracowywania kolejnych zakupów w celu wykorzystania kart nadesłanych za wcześniej. Dla porównania: badania przeprowadzone w 1967 r. wykazały, że karty nie wykorzystane do bieżącego opracowania były najczęściej przechowywane w sposób uniemożliwiający odnalezienie potrzebnej karty.

Na wykorzystanie kart adnotowanych w poszczególnych bibliotekach wojewódzkich i „ogniwa pośredniego” miała wpływ zbieżność ilościowa i czasowa kart z zakupem. W bibliotekach, gdzie stopień zbieżności ilościowej był większy a kart spóźnionych w stosunku do zakupu było mniej, wykorzystanie kart było odpowiednio większe.

Z poprzednich badań wynikało, że o stosunkowo słabym wykorzystaniu kart adnotowanych (25 do 30%) decydował duży odsetek kart nadesłanych przed zakupem książki (76,9%), które następnie „ginęły” w nieuporządkowanych kartotekach roboczych. Chociaż odsetek kart wyprzedzających zakup w latach 1979/80 zmniejszył się znacznie (46,2%), to jednak zjawisko to w dalszym ciągu miało znaczny wpływ na ich wykorzystanie. W niektórych bibliotekach karty nadsyłane za wcześniej nie zawsze były wykorzystywane, chociaż odnalezienie ich było łatwe.

Na wykorzystanie kart adnotowanych w bibliotekach terenowych, obok wymienionych już czynników, miała wpływ rytmiczność pracy działów opracowania bibliotek nadrzędnych. Nie stwierdzono związku pomiędzy stopniem wykorzystania kart w bibliotekach terenowych i filiach a częstotliwością i sposobem ich wysyłania przez biblioteki „ogniwa pośredniego”.

Karty adnotowane były bardzo popularne wśród bibliotekarzy. We wszystkich badanych bibliotekach określano je jako „pożyteczne”, „niezbędne” a nawet „idealne”. W kilku bibliotekach „nie wyobrażano sobie” pracy bez kart adnotowanych a możliwość zaprzestania ich wydawania nazwano „klęską”. Nawet w niektórych bibliotekach z województwa rzeszowskiego (zaopatrywanych w karty rejestracyjne) twierdzono, że bardziej przydatne do ich potrzeb byłyby karty adnotowane. Najbardziej entuzjastyczne opinie o kartach adnotowanych wyrażano w bibliotekach gminnych i filiach. Dokonane w trakcie badań obserwacje pozwalają stwierdzić, że karty adnotowane były tam przydatne przede wszystkim dla bibliotekarzy, których „uwalniały” od obowiązku zapoznawania się z nabytkami.

Zakończenie.

Przedstawiony przegląd wyników badań pozwala na dokonanie oceny efektywności centralnego opracowania prowadzonego przez Bibliotekę Narodową. Zwraca uwagę słaba zbieżność kart otrzymywanych przez biblioteki z zakupami. Jeżeli nałożyć na to duży odsetek kart spóźnionych okazuje się, że tylko niewielka część kart mogła być wykorzystana nawet przy najlepszej organizacji pracy działów opracowania bibliotek publicznych. Na tym tle stosunkowo nieźle przedstawia się faktyczne wykorzystanie kart.

Wyniki tych badań nie mogą być podstawą do zbudowania szczegółowego modelu centralnego opracowania, ponieważ o jego kształcie będą decydowały czynni-

ki, których obecnie nie da się przewidzieć. Możliwe jest jednak określenie ogólnych zasad przyszłego modelu, które pozwoli na uniknięcie wad dotychczas działającego systemu centralnego opracowania. Konieczna będzie zmiana metod dystrybucji kart. Najbardziej dotąd popularną formą dystrybucji było wysyłanie całych kompletów kart. Biblioteki otrzymywały wówczas dużą liczbę kart zbędnych, które nie były wykorzystywane. Likwidacja tego zjawiska nie jest możliwa poprzez ograniczenie liczby opracowywanych tytułów, ponieważ na etapie wydawniczym nie da się określić przyszłej struktury zakupów w bibliotekach publicznych. Zjawisko wysyłania kart zbędnych może być wyeliminowane poprzez wprowadzenie systemu zamawiania odpowiedniej liczby kart do poszczególnych tytułów (jak w województwach rzeszowskim i stołecznym). Nie spowoduje to jednak likwidacji kolejnego czynnika ograniczającego efektywność centralnego opracowania — spóźniania się kart.

W przyszłości zasadą centralnego opracowania powinna być produkcja matryc dla możliwie największej liczby tytułów. Matryce te byłyby rozsyłane do wszystkich bibliotek prowadzących opracowanie i tam powielane w dowolnej liczbie egzemplarzy. Prawdopodobnie również w przyszłości, z powodu różnorodności czynników zewnętrznych, nie będzie możliwe zapewnienie zbieżności czasowej wysyłki kart z zakupami. Dlatego też należy tak zorganizować produkcję i dystrybucję kart, aby biblioteki otrzymywały je z wyprzedzeniem w stosunku do zakupu. Aby system taki funkcjonował sprawnie, konieczne jest wyposażenie wszystkich bibliotek prowadzących opracowanie dla placówek niższego stopnia w odpowiedni sprzęt reprograficzny i przygotowanie personelu do jego obsługi.

Zasadne byłoby wprowadzenie odpłatności za karty drukowane, co umożliwiłoby wyeliminowanie bibliotek, które nie muszą z nich korzystać.

GABRIELA JYŻ

ZAKŁAD BIBLIOTEKARSTWA I INFORMACJI
NAUKOWEJ UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

OCHRONA KSIĄŻKI POLSKIEJ

W LATACH 1944-1946

Lata 1944—1946 stanowią bardzo ważny okres dla kultury polskiej. Jest to czas odbudowy podstawowych instytucji kulturalnych, w tym również bibliotek. Brak jednak opracowań, które omawiałyby prawne podstawy działalności bibliotek po

zakończeniu II wojny światowej. Jedyny zbiór przepisów prawnych z tego okresu — to praca Antoniego Knota: „Polskie prawo biblioteczne” z 1947 r. Zbiór ten nie zawiera jednak żadnych komentarzy.

Większość przytoczonych tu informacji pochodzi z artykułów zamieszczonych w fachowych czasopismach bibliotekarskich, prasie codziennej tego okresu, periodykach społeczno-kulturalnych oraz materiałach z pierwszych powojennych narad i konferencji bibliotekarzy (m. in. Konferencji Okręgowych Wizytatorów Bibliotek w dniach 24—27 października 1945 r. w Pabianicach). Niewiele autorów porusza w swych artykułach prawne aspekty dzia-

łałości bibliotecznej. Do tych nielicznych należą: Józef Grycz, Józef Janiczek, Wanda Dąbrowska, Adam Łysakowski, Karol Swierkowski. Podawane przez nich informacje na temat realizacji przepisów prawnych w praktyce, są niestety fragmentaryczne i nie pozwalają na zrekonstruowanie pełnego obrazu sytuacji w ustawodawstwie bibliotecznym lat 1944—1946.

Przed wrześniem 1939 r. w Polsce istniały: 72 większe i duże biblioteki naukowe, 9.411 bibliotek oświatowych i 25.928 bibliotek szkolnych. Ogółem, we wszystkich placówkach bibliotecznych, znajdowało się ponad 21 milionów tomów.¹

Na skutek działań wojennych i celowej akcji niszczenia książek polskich przez okupanta, z liczby tej pozostało około 6 milionów tomów, z czego na biblioteki szkolne i oświatowe przypadało blisko 1 milion tomów, tj. 7% stanu przedwojennego. Jak wynika z tego zestawienia, biblioteki oświatowe i szkolne, obsługujące największą liczbę czytelników, były najbardziej zdewastowane.

Duży ubytek powstał w księgozbiorach również na skutek przesunięcia wschodniej granicy Polski. Mieliśmy na tych terenach 16 dużych bibliotek naukowych o łącznej liczbie 1,5 mln. tomów i około 4 mln. tomów w bibliotekach oświatowych i szkolnych.

W pierwszych latach powojennych wśród zadań², jakie stanęły przed nową władzą, na czoło wysunęły się sprawy związane z reformą rolną, nacjonalizacją przemysłu, zasiedleniem i gospodarowaniem Ziemi Odzyskanych, walką o ugruntowanie nowego ustroju.

Mimo tych wielu ważnych problemów sprawy ochrony książki nie były zaniedbywane. Zdawano sobie sprawę z ogromu zniszczeń i konieczności podjęcia natychmiastowej akcji zmierzającej do ochrony ocalałych księgozbiorów.

W tym czasie w rządzie lubelskim nie przeprowadzono jeszcze ścisłego podziału kompetencji. Sprawą książki interesowały się resorty: Informacji i Propagandy, Kultury i Sztuki, Oświaty, Rolnictwa i Reform Rolnych. Także Wojsko Polskie, organizacje młodzieżowe³ i spółdzielcze⁴ prze-

prowadzały często bardzo pożyteczne akcje, mające na celu uratowanie przed zniszczeniem ocalałych książek. Jednak brak koordynacji działania tak wielu czynników groził rozbiciem planowanej akcji ochrony księgozbiorów. Aby temu zapobiec, w Resorcie Oświaty w pierwszych dniach listopada 1944 r. opracowano projekt dekretu o zabezpieczeniu opuszczonych księgozbiorów i bibliotek⁵. Nakładał on pełną odpowiedzialność za ochronę książek na władze szkolne I i II instancji (władza I instancji — instruktorzy biblioteczni w inspektoratach szkolnych, władze II instancji — wizytatorzy w kuratoriach okręgów szkolnych). Dekret ten nie został jednak uchwalony przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

W tej sytuacji Minister Oświaty, dr Stanisław Skrzeszewski, nie chcąc zrezygnować z akcji mającej na celu ochronę i uporządkowanie ocalałych materiałów bibliotecznych, wydał okólnik z dnia 29 listopada 1944 r. w sprawie zabezpieczenia bibliotek i zbiorów bibliotecznych⁶.

Okólnik ten powierzał zadanie ochrony książki inspektorom szkolnym osobiście lub za pośrednictwem instruktorów oświaty pozaszkolnej oraz przy pomocy nauczycieli. W myśl okólnika opieka miała być otoczona wszystkie biblioteki zrabowane w czasie wojny i okupacji oraz księgozbiory rozproszone, opuszczone lub skonfiskowane na rzecz skarbu państwa (np. w związku z przeprowadzeniem reformy rolnej) już po zakończeniu działań wojennych. Okólnik nakazywał inspektorom szokłym, aby zapewnili bibliotekom odpowiednie pomieszczenia i dokonali ich rejestracji⁷. Jeden egzemplarz rejestru był przesyłany do Resortu Oświaty, a drugi do kuratorium właściwego okręgu szkolnego. Rejestr taki zawierał bardzo dokładne dane: nazwisko właściciela biblioteki, miejsce gdzie została odnaleziona, charakter księgozbioru (naukowy lub oświatowy — w zależności jakiego typu wydawnictwa w nim przeważały), ogólną liczbę książek i nazwisko obecnego opiekuna biblioteki.

Okólnik z 29 listopada został przesłany do resortów: Informacji i Propagandy, Rolnictwa i Reform Rolnych, Kultury i Sztuki oraz Administracji Publicznej z prośbą o wydanie odpowiednich dyspozycji podległym urządům wojewódzkim i powiatowym, w celu współdziałania z władzami szkolnymi w akcji opieki nad książkami. Jedynie Resort Kultury i Sztuki od

1. Janiczek J.: Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty. *Bibliotekarz* 1946 nr 1/2 s. 1

2. Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego wydał rozkaz Nr 120 z dnia 22 listopada 1944 r., w którym nakazywał zabezpieczyć napotkane w czasie akcji: „materiały naukowe(...) cenne podręczniki i książki naukowe, regulaminy i podręczniki wojskowe”.

3. Przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego powstała Komisja Biblioteczna, która zabezpieczyła zbiory przedwojennych bibliotek TUR-u, organizowała kursy szkoleniowe dla bibliotekarzy (*Rzeczpospolita* 1946 nr 245 s. 4)

4. W styczniu 1945 r. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa podjęła inicjatywę zbierania książek na terenie północnej dzielnicy miasta. W czasie tej akcji zebrano 50 tys. tomów (*Bibliotekarz* 1945 nr 1 s. 12)

5. Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. I powojenna Konferencja Okręgowych Wizytatorów Bibliotek w dn. 24—27 października 1945 r. w Pabianicach. Warszawa 1946 s. 26

razu zajął pozytywne stanowisko wobec wysiłków Resortu Oświaty, wydając okólnik w sprawie przekazania spraw bibliotecznych inspektorom szkolnym⁸. Inne resorty zachowały milczenie wobec wysiłków Ministra Oświaty, albo zajęły wobec nich stanowisko tak późno, że miało to już niewielki wpływ na ochronę księgozbiorów⁹.

Mimo, że okólnik z dnia 29 listopada 1944 r. przesyłano do reaktywowanych kuratoriów okręgów szkolnych w miarę posuwania się wojsk wyzwalających, wielotorowości w akcji bibliotecznej nie ustawała. Książki, pozostające z różnych powodów bez opieki, przewożono do zarządów gminnych, na posterunki Milicji Obywatelskiej, przejmowało je Wojsko Polskie¹⁰. Pomijano przy tym potrzebne formalności, co powodowało „znikanie” cenniejszych książek lub nawet całych księgozbiorów. Oto przykład: w sprawozdaniu poznańskiego kuratorium oświaty czytamy: „Do wielu księgozbiorów dostać się nie można, bo obiekty, w których się one znajdują, zajmują wojska (...). Tam zaś, gdzie dojdzie do opuszczenia obiektu przez załogę wojskową, tam stan księgozbioru wykazuje 80% zniszczenia”¹¹.

Inny przykład ze sprawozdania Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie w zakresie bibliotekarstwa (fragment protokołu zdawczo-odbiorczego („Wyżej wymieniony przekazany księgozbiór stanowi tylko część zebranego przez Ob. Chwałę Antoniego i jego współpracownika z majątku Raciborowice, powiat Hrubieszów. Zabranie księgozbioru z Raciborowic (...) nastąpiło bez pozwolenia kierownika tutejszego Urzędu Propagandy. Druga część zabranego księgozbioru, stanowiącą niepomniernie większą wartość od przekazanej, została rozproszona przez ówczesnego kierownika Propagandy bez śladów i zapisów”¹².

A oto typowy przykład zaczerpnięty ze sprawozdania jednego z inspektorów szkolnych: spośród 41 majątków ziemskich, do których dotarli on na swoim terenie, biblioteki lub ich szczątki znalazł w 17 majątkach. „W pozostałych biblioteki uległy zniszczeniu lub zostały rozkradzione”¹³.

Celem usprawnienia akcji ochrony księgozbiorów i połączenia prac Ministerstwa Oświaty z analogiczną działalnością innych resortów, Minister Oświaty wydał w 1945 r. dwa zarządzenia. W pierwszym z nich¹⁴ polecał, aby kuratoria okręgów szkolnych porozumiały się z wydziałami oświaty rolniczej co do przejęcia księgozbiorów podworskich i dalszej współpracy przy ich użytkowaniu przez powołanych i upoważnionych do tego okręgowych wizytatorów bibliotek¹⁵. Zarządzenie to określało szczegółowo zadania okręgowych wizytatorów. Do zadań tych należało:

1. odszukanie i należyte zabezpieczenie książek z księgozbiorów podworskich,
2. zapewnienie stałej opieki nad tym zbiorem,
3. uporządkowanie bibliotek zabezpieczonych i sporządzenie ich rejestru według schematu podanego przez okólnik z dnia 29 listopada 1944 r.¹⁶

W drugim zarządzeniu¹⁷ Ministerstwo Oświaty polecało również okręgowym wizytatorom bibliotek fachowe zabezpieczenie i celowe użytkowanie księgozbiorów opuszczonych i porzuconych. Zarządzenie to precyzowało zadania wizytatorów i zapowiadało, że Ministerstwo Oświaty określi tryb dalszego postępowania z poszczególnymi księgozbiorami.

Duża liczba książek znajdowała się również na Ziemach Odzyskanych. W celu skutecznej organizacji ich ochrony ustanowiony został, zarządzeniem Ministra

6. Okólnik Resortu Oświaty z dnia 29 listopada 1944 r. w sprawie zabezpieczenia bibliotek i zbiorów bibliotecznych (*Dz. Urz. Min. Ośw.* nr 1-4, poz. 32)

7. Grycz J.: Wskazówki dla prowadzących akcję zabezpieczania bibliotek i zbiorów bibliotecznych. Warszawa 1945 s. 4

8. Okólnik Resortu Kultury i Sztuki (Wydział Muzeów i Ochrony Zabytków) z dnia 12 grudnia 1944 r. w sprawie przekazania spraw bibliotecznych inspektorom szkolnym. (Knot A.: Polskie prawo biblioteczne. Wrocław 1947 s. 99)

9. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — dopiero pismem z dnia 15 czerwca 1945 r. wyraziło zgodę na przyjęcie przez Ministerstwo Oświaty księgozbiorów zabezpieczonych przez pełnomocników do spraw reformy rolnej. (Knot A. *ibid.* s. 102)

10. Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. Warszawa 1946 s. 26

11. *ibid.* s. 28

12. *ibid.* s. 121

13. *ibid.* s. 29

14. Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 9 lipca 1945 r. w sprawie przejęcia księgozbiorów podworskich od pełnomocników do spraw reformy rolnej. (*Dz. Urz. Min. Ośw.* nr 4, poz. 110)

15. Władze szkolne II instancji.

16. Następnie w skutek porozumienia z Głównym Urzędem Tymczasowego Zarządu Państwem (Okólnik z dnia 21 czerwca 1945 r. dotyczący księgozbiorów stanowiących majątek opuszczony lub porzucony — Knot A.: Polskie prawo biblioteczne. Wrocław 1947 s. 105) Ministerstwo Oświaty przejęło wszystkie księgozbiory publiczne i prywatne pozostające w dyspozycji TZR (działającego w ramach Ministra Skarbu).

17. Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 4 sierpnia 1945 r. w sprawie zabezpieczenia i użytkowania księgozbiorów opuszczonych lub porzuconych (*Dz. Urz. Min. Ośw.* nr 4, poz. 115)

Oświaty z dnia 1 grudnia 1945 r.¹⁸. Delegat Ministerstwa Oświaty do spraw ochrony księgozbiorów opuszczonych i porzuconych z siedzibą w Krakowie. Działalność trwała jednak bardzo krótko. Skończyła się ona z chwilą utworzenia rejonowych zbiornic-segregatori książek zabezpieczonych. Zbiornice takie tworzone na podstawie komunikatu Naczelnego Dyrektora Bibliotek w Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie¹⁹. Do zadań tych placówek należało:

1. odszukanie w terenie materiałów bibliotecznych,
2. zmagazynowanie odnalezionych zbiorów,
3. segregacja książek i ich przekazywanie na podstawie upoważnień otrzymanych z Ministerstwa Oświaty.

W związku z omówionymi zarządzeniami Ministerstwo Oświaty wydało instrukcję w sprawie postępowania z księgozbiorami zabezpieczonymi²⁰. Był to już drugi etap akcji gromadzenia i celowego użytkowania ocalałych zbiorów, a mianowicie — ich porządkowanie i opracowanie. Instrukcja zawierała szczegółowy opis czynności segregacyjnych, obejmujących: wydzielenie księgozbiorów stanowiących całość charakterystyczną pod względem proveniencji lub doboru, wyodrębnienie zbiorów zabytkowych i specjalnych, podział księgozbioru na grupy i działy treściwe, wyselekcjonowanie druków regionalnych i przekazanie ich, za pokwitowaniem, bibliotekom regionalnym, wskazanym w instrukcji. Po ukończeniu czynności porządkowych instrukcja polecała sporządzenie sprawozdania (według załączników 1 i 2 do instrukcji) i przesłanie go do właściwego kuratorium, a stamtąd — do Ministerstwa Oświaty. Instrukcja nakazywała zakończenie całości akcji do 31 sierpnia 1946 r. (akcją kierowali okręgowi wizytatorzy bibliotek).

Jedną z najpilniejszych spraw, związanych z zabezpieczeniem księgozbiorów, po ustaniu działań wojennych, była rewindykacja i reewakuacja polskich zabytków kulturalnych, w tym również książek, z terenu Niemiec. W uchwałach Konferencji Poczdamskiej (17 lipca do 2 sierpnia 1946 r.) rządy trzech wielkich mocarstw zapewniły Polsce możliwość odzyskania własności należącej do państwa polskiego: „Polski Rząd Tymczasowy Jedności Naro-

dowej otrzyma wszelkie ułatwienia, potrzebne do użycia zwykłych środków prawnych dla odzyskania wszelkiej własności, należącej do państwa polskiego...”²¹

Reewakuowanie zbiorów bibliotecznych polecono początkowo zainteresowanym bibliotekom, ograniczając funkcję Ministerstwa Oświaty do roli czynnika nadzorującego i finansującego tę akcję. Jednak wskutek wyjątkowych trudności, wynikających z zupełnego niemal braku transportu, Wydział Bibliotek Ministerstwa Oświaty zmuszony był przeprowadzić tę akcję.

Niemcy rozpoczęli wywóz najcenniejszych zbiorów z bibliotek polskich już w czerwcu 1944 r. Transporty książek (11 wagonów z Biblioteki Narodowej), na które głównie składały się rękopisy, stare druki, biblioteki podręczne, zbiory grafiki, map i muzykaliów, zostały skierowane do Görbitsh koło Frankfurtu nad Odrą, do Adelsdorfu (Zagrodna) koło Goldberga (Złotoryi²²), do Bruck w Austrii i do Legnicy. Ostatni transport z Biblioteki Narodowej i Uniwersytetu Warszawskiego (już po upadku powstania warszawskiego) utknął w Pruszkowie, wskutek szybkich postępów ofensywy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Wiadomo było, że wcześniej wywieziony z Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy księgozbiór Muzeum Społecznego został skierowany do Pragi czeskiej.

Po zakończeniu wojny zwieziono najpierw książki z Pruszkowa (około 60 ton na 20 samochodach ciężarowych) i z Legnicy, a następnie 5 wagonów z Adelsdorfu (Zagrodna)²³.

W Berlinie odszukano i zabezpieczono bibliotekę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, obejmującą 20 tysięcy tomów oraz 60 skrzyń książek należących do Państwowego Instytutu Geograficznego²⁴.

W maju 1945 r. do Görbitsh dotarli delegaci Ministerstwa Oświaty. Odnalezione przez nich książki polskie były bardzo zniszczone. Zbierano karty rękopisów (ze zbiorów Biblioteki Narodowej) po polach, wyciągano z niedopalonych ognisk²⁵.

Ekspedycja wysłana do Czechosłowacji odnalazła księgozbiory bibliotek warszawskich w Pradze czeskiej, w Muzeum Miejskim w Rakowniku oraz na zamku Husca (w okolicy Czeskiej Lipy)²⁶. Książki te

18. Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 1 grudnia 1945 r. w sprawie zabezpieczenia księgozbiorów opuszczonych i porzuconych. Zarządzenie to nie było publikowane. Nie umieścił go również Antoni Knot w swoim zbiorze przepisów.

19. Komunikat Naczelnego Dyrektora Bibliotek. (Knot A. op. cit. s. 117)

20. Instrukcja Ministra Oświaty z dnia 25 stycznia 1946 r. w sprawie postępowania z księgozbiorami zabezpieczonymi (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 1, poz. 13)

21. Teheran—Jalta—Poczd. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw. Warszawa 1972 s. 477

22. Respond St.: Skorowidz ustalonych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych. Cz. 2 niemiecko-polska. Wrocław 1948 s. 229

23. Łysakowski A.: Zniszczenie i ochrona bibliotek polskich. *Odrodzenie* 1945 nr 6 s. 1

24. *Rzeczpospolita* 1946 nr 240 s. 3

25. Horodyski B.: Spiszcza działy rękopiśmiennego Biblioteki Załuskich. *Prz. bibl.* 1948 z. 1/2 s. 45

26. Janiczek J.: Sprawy biblioteczne w ra-

zostały zwrócone Polsce na mocy umowy między Polską a Czechosłowacją, podpisaną w Pradze 12 lutego 1946 r.²⁷

Latem 1946 r. wróciło do kraju ponad 1300 rękopisów z Biblioteki Krasieńskich, wywiezionych przez Niemców do Fischhorn w Austrii²⁸.

Również Śląska Biblioteka Publiczna w Katowicach prowadziła akcję rewindykacji swych zbiorów (zwłaszcza silesiadców), wywiezionych w latach 1943–1944 do zamku w Kopcach, do Franzdorfu (Frączkowa — w dawnym powiecie nyskim²⁹ oraz do Zakładu Leczniczego w Lublińcu³⁰.

W 1946 r. rząd Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej zwrócił narodowi polskiemu część zbiorów Biblioteki Ossolińskich³¹. Zgodnie z porozumieniem przekazanie książek ze Lwowa dotyczyło tylko ossolińskich książek, czasopism i rękopisów zinwentaryzowanych. Nie podlegały mu druki i rękopisy dotyczące ziem wschodnich Polski, w chwili przekazania należących do ZSRR oraz wszystkie czasopisma polskie wydawane w okresie drugiej Rzeczypospolitej³². Całą akcję rewindykacyjną przeprowadzono w ciągu 1945 i 1946 r.³³.

Poważnym problemem po zakończeniu działań wojennych stały się masowe grabieże dzieł sztuki, w tym również książek. W celu skutecznej ochrony książki przed szabrownictwem i wywozem za granicę wydano dwa akty prawne: dekret z dnia 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej³⁴ i zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych z lutego 1946 r.³⁵.

mach działalności Ministerstwa Oświaty. *Bibliotekarz* 1946 nr 1/2 s. 6

27. Ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. o ratyfikacji podpisanej w Pradze dn. 12 lutego 1946 r. umowy między Rzeczypospolitą Polską, a Republiką Czechosłowacką w sprawie wzajemnego zwrotu mienia, wywiezionego po rozpoczęciu wojny (*Dz. U. R. P.* nr 19, poz. 127)

28. Horodyski B. *op. cit.* s. 45

29. *Respond St. op. cit.* s. 249

30. *Bibliotekarz* 1946 nr 5 s. 118

31 i 32 W dwóch transportach — w lipcu 1946 r. i marcu 1947 r. przybyło do Polski 217 381 woluminów, w tym: 7038 rękopisów, 42 606 starych druków (Korzon K.: *Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu*. Przewodnik. Wrocław 1975 s. 51)

33. Jednak dopiero w 1959 r. wróciły do kraju 23 najcenniejsze rękopisy ze zbiorów Biblioteki Narodowej, wywiezione wraz ze skarbami wawelskimi do Kanady.

34. Dekret z dnia 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej. (*Dz. U. R. P.* nr 14, poz. 99)

35. Zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych

Pierwszy z tych aktów normatywnych nakazywał rejestrację i zakazywał wywozu za granicę kraju druków wydanych przed 1800 rokiem. Od zakazu wywozu mógł zwalniać poszczególne rodzaje druków, archiwaliów i rękopisów Minister Oświaty.

Drugi akt prawny zakazywał wywozu z Ziem Odzyskanych wszelkiego rodzaju mienia ruchomego, bez względu na to, czy stanowiło ono tzw. mienie opuszczone, czy poniemieckie.

Jakie były liczbowe wyniki akcji zabezpieczania zbiorów? Informacje na ten temat są rozbieżne. Józef Janiczek podaje, powołując się na dane Ministerstwa Oświaty, że w listopadzie 1945 r. liczba zabezpieczonych książek polskich osiągnęła 1.300.000 tomów, a książek poniemieckich 3.500.000 tomów³⁶.

Józef Grycz (na podstawie informacji uzyskanych w Ministerstwie Oświaty na początku 1946 r.) określił liczbę zabezpieczonych polskich książek na 2.600.000 tomów, i ponad 2.000.000 tomów książek poniemieckich³⁷.

Natomiast Maria Wodzianowska w „Przeglądzie Bibliotecznym” z 1947 r., zastrzegając się, że są to tylko dane szacunkowe, stwierdza, że ogółem zabezpieczono do 1946 r. około 7.000.000 tomów. Jednak wśród tych książek mało było polskiej literatury beletrystycznej i popularnonaukowej, więcej natomiast materiałów dla bibliotek naukowych³⁸.

Te niezadowalające wyniki akcji zmierzającej do ochrony ocalałych księgozbiorów, spowodowane były, przede wszystkim brakiem koordynacji działań. Jak stwierdza Józef Janiczek w „Bibliotekarzu nr 1 z 1946 r., były one dalekie od tych, które można było osiągnąć, gdyby cała akcja była od początku skoordynowana i kierowana z jednego ośrodka.

Ministerstwo Oświaty już od listopada 1944 r. starało się skupić w swoich rękach całość akcji ochrony książek poprzez wydawanie aktów normatywnych w tej sprawie oraz powołanie w ramach tego resortu organów administracji do spraw bibliotek (Referat Bibliotek — Wydział Bibliotek — Naczelna Dyrekcja Bibliotek). Brak było jednak w tym czasie aktu prawnego, który powierzałby spra-

z dnia 22 lutego 1946 r. w sprawie zakazu wywozu mienia ruchomego z Ziem Odzyskanych (*Dz. Urz. Mtn. Ziem Odzysk.* nr 1, poz. 2)

36. Największą liczbę, bo około 600 tys. tomów, książek polskich zabezpieczyła Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu. (Janiczek J.: *Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty*. *Bibliotekarz* 1946 nr 1/2 s. 4)

37. Grycz J.: *Problemy biblioteczne obecnej doby*. *Prz. bibl.* 1946 z. 1 s. 22

38. Wodzianowska M.: *Stan bibliotek polskich*. *Prz. bibl.* 1947 z. 3/4 s. 13

wy książki i bibliotek wyłącznej kompetencji Ministra Oświaty. Sprawa ta została ostatecznie uregulowana dopiero dekretem o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 17 kwietnia 1946 r. (art. 3)³⁹.

Trudności w prowadzeniu akcji ochrony książek wynikały również z dotkliwego braku transportu, niedostatku odpowiednich pomieszczeń dla przechowywania zbiorów. Znaczne straty w księgozbiorach, zwłaszcza podworskich, spowodowało przywłaszczenie sobie książek przez miejscową ludność, co w tych gorących czasach uchodziło bezkarnie.

39. Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. R. P. nr 26, poz. 163)

Jednak mimo tych trudności na podkreślenie zasługuje fakt, że do akcji ochrony książek przystąpiono już w listopadzie 1944 r. — mimo trwających nadal działań wojennych.

Sukcesem zakończyła się również akcja rewindykacji księgozbiorów, przeprowadzona szybko i sprawnie.

Lata 1944—1946 w zakresie ustawodawstwa bibliotecznego zostały w pewnym sensie „podsumowane” dekretem z 17 kwietnia 1946 r. Należy zaznaczyć, że przepisy zawarte w dekreście w znacznej części wynikały z wcześniej obowiązujących aktów normatywnych, a pierwsza wersja dekretu została opracowana przez zespół pod kierunkiem Józefa Grycza już w 1944 roku.

PRZEGLĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

**Nowa biblioteka w Gryficach. Ocena stanu produkcji wydawniczej.
Zadania organizacji młodzieżowych w upowszechnianiu czytelnictwa.
Program wydawniczy w ocenie Sejmowej Komisji.
Funkcjonowanie książki w sieci wiejskiej.**

W woj. szczecińskim zainaugurowano tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy uroczystością przekazania nowego gmachu dla biblioteki Publicznej w Gryficach i nadania jej imienia Zbigniewa Żałuskiego. O wydarzeniu tym pisze Ryszard Pietrzak w artykule „W kolejce po książkę” (*Trybuna Ludu* nr 114). Nowa biblioteka w Gryficach powstała dzięki staraniom miejscowych władz, a także Gryfickiego Towarzystwa Kultury. Odrestaurowano zabytkową XVII-wieczną kamienicę mieszczańską, dobudowano pawilon i w ten sposób uzyskano na cele biblieczne powierzchnię wynoszącą 1160 m².

R. Pietrzak informuje, że jest to już piąta nowa biblioteka w woj. szczecińskim. W ostatnich ośmiu latach oddano tu nowe biblioteki w Stargardzie, Goleńowie, Nowogardzie i Łobezie. Autor artykułu stwierdza m. in., że takie biblioteki, jak gryficka mogą stać się szansą rozwoju kulturalnego dla mniejszych miast. Ma to obecnie tym większe znaczenie, ponieważ przeżywamy ogromne trudności z wydaniem książki, a ceny tych książek mogą okazać się zbyt wysokie dla wielu rodzin.

Sytuację w naszym ruchu wydawniczym

omawia bliżej Jacek Wojciechowski w artykule „Czy książka na kartki?” (*Tygodnik Kłuturczny* nr 1). Píše on, że za odpowiedź zwiększenia produkcji książek o 25% wiele osób przyjęło z ulgą, jednak trzeba się liczyć z tym, że zadanie to pozostaje na granicy wykonalności. Jeżeli osiągniemy zakładane wskaźniki, wówczas nastąpi powrót do poziomu produkcji wydawniczej z 1980 r. Kryzys w polskim ruchu wydawniczym nie zaczął się wczoraj i nie można go przewyciężyć do jutra — stwierdza J. Wojciechowski. W szczególnie krytycznym stanie znalazła się książka dla dzieci. Autor artykułu sygnalizuje kłopoty naszego przemysłu poligraficznego i papierniczego, a także rozważa sytuację przedsiębiorstw wydawniczych w reformie ekonomicznej. Wzrost ceny książek, a także braki wielu wartościowych tytułów na rynku księgarskim, sprawiają, że wzrośnie społeczna rola bibliotek, jednakże stan tych placówek jest katastrofalny — pisze w zakończeniu J. Wojciechowski.

Do problemów poruszonych w omawianym artykule nawiązuje Stanisław Siekierski w rozmowie z red. Henrykiem Laskowskim zatytułowanej „Przeciw degradacji książki” (*Walka Młodych* nr 1).

Rozmowę poprzedza stwierdzenie, iż w polityce kulturalnej ostatnich lat książka nie była fetyszyzowana, a świadczy o tym aktualny stan wydawnictw, księgarstwa i bibliotek. Nikt nigdy publicznie książki nie dyskwalifikował, natomiast robiono bardzo mało, aby należne jej miejsce w kulturze współczesnej było zagwarantowane — zauważył S. Siekierski. Wypowiadając się na temat upowszechniania czytelnictwa wśród młodzieży, wyraził on pogląd, że książka nie tyle nobilituje młodego człowieka, ile stwarza elementarne warunki do świadomego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym. Tymczasem w ostatnich latach zainteresowanie książką i czytelnictwem organizacji młodzieżowych schodziło na plan dalszy. S. Siekierski uważa, że wynikało to z ogólnego zafascynowania możliwościami wychowania w pełni sterowanego, a książka w praktyce organizacyjnej stawała się pewnym balastem, który utrudniał działania aparatu wykonawczego. W wypowiedzi na temat polityki cen książek, postuluje on aby organizacje młodzieżowe, mając na uwadze nadrzędne cele wychowawcze, bardzo zdecydowanie opowiedziały się za taką koncepcją cen książek, aby były one dostępne dla tych, którzy najbardziej książek potrzebują, bowiem konstytucyjne prawo dostępu do kultury winno być zagwarantowane nie tylko ogólnymi przepisami, ale także poprzez realną politykę kulturalną.

Dużo ciekawych informacji o kształtowaniu się programu wydawniczego w pracach Sejmowej Komisji Kultury, dostarcza artykuł Barbary Seidler pt. „Cierniasta droga książki” (*Życie Literackie* nr 13). W dyskusji nad tym problemem podkreślano konieczność podjęcia takich decyzji, które przyniosłyby wzrost produkcji wydawniczej — nie czekając na obfitość papieru i na poważniejsze inwestycje w przemysle poligraficznym. Zdawać musimy jednak sobie sprawę z faktu, że w przemysle poligraficznym mamy sytuację tragiczną, np. budowa Gdańskich Zakładów Graficznych trwa już blisko 10 lat, a sprowadzone dla nich maszyny i urządzenia, na skutek późłigów inwestycyjnych, leżą bezużyteczne 4—5 lat — informuje Barbara Seidler.

Sprawom upowszechniania książki i czytelnictwa poświęcona została dyskusja pt. „Książka w sieci” (*Tygodnik Kulturalny* nr 9). Dyskusja pod tym samym tytułem przeprowadzona została przez ten tygodnik przed trzema laty, stąd w obecnie opublikowanym materiale znajdujemy do niej nawiązania. We wstępie do dyskusji podkreślono, że podstawowym zagadnieniem w polityce udostępniania książki jest sprawa właściwego funkcjonowania bibliotek. Zaproszeni do dyskusji: Krystyna Kucharczyk — dyr. Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Białobrzegach, Janusz Cwikała — dyr. Miejsko-Gminne-

go Ośrodka Kultury w Białobrzegach, Lucyna Kalafarska — nauczycielka i bibliotekarz Szkoły Podstawowej w Białobrzegach, Adam Kocoń — rolnik ze wsi Sucha, Anna Trzosińska — uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Białobrzegach, Henryk Zych — rolnik ze wsi Sucha — wypowiedzieli się na temat poprawy funkcjonowania sieci bibliotecznej. Dyskusję opracował red. Marek Różycki.

K. Kucharczyk poruszyła sprawę realizowania formy gospodarczej oraz przewidywanego kształtu bibliotek w zmieniających warunkach społeczno-gospodarczych. Uważa ona, że biblioteki powinny pozostawać na dotacjach, tak jak dotychczas, jednak należałoby wprowadzić pewne opłaty (np. wpisowe, kaucje zwrotne, wyższe opłaty za zagubione książki). Biblioteka będzie spełniać swoje zadania, jeżeli bibliotekarz zgromadzi najbardziej wartościowe tytuły z bieżącej produkcji wydawniczej. Jednak w tym przypadku bibliotekarze powinni mieć znaczący wpływ na politykę wydawniczą, a w szczególności na podejmowanie wznowień — postuluje K. Kucharczyk. Uznała ona również za niewłaściwą obecną politykę kadrową. L. Kalafarska zwróciła uwagę na niedostateczne zaopatrzenie bibliotek szkolnych w podstawowe lektury, brak jest również czasopism dla dzieci i młodzieży.

Dyskutanci podnieśli również problem upowszechniania książki i czytelnictwa za pośrednictwem środków masowego przekazu. A. Trzosińska pozytywnie wypowiedziała się o prezentowaniu wybranych utworów w Polskim Radio, natomiast zastrzeżenia budzi działalność telewizji w tej dziedzinie. Zaproszeni do dyskusji rolnicy krytycznie wypowiedzieli się o wartości księgozbiorów punktów bibliotecznych. Książki są tu rzadko wymieniane, co powoduje, że aktywniejsi czytelnicy muszą korzystać z kilku sąsiednich punktów bibliotecznych i też nie znajdują w nich nowości. L. Kalafarska poruszyła również bardzo ważny problem czytelności tekstu obecnie wydawanych książek. Oszczędność papieru powoduje zagęszczenie tekstu, zmniejszenie liter i fatalnie odbija się na czytelnictwie starszych mieszkańców wsi z osłabionym wzrokiem. Mało z tych ludzi trafia do okulisty, co uniemożliwia im korzystanie z książek, a są to często dawni bardzo aktywni czytelnicy.

Tak więc „Książka w sieci” porusza się wolno i przepływa bardzo krętymi kanałami. W porównaniu z dyskusją przeprowadzaną na ten temat przez redakcję „Tygodnika Kulturalnego” przed trzema laty, obecnie opublikowana dyskusja nie wnosi optymistycznych akcentów, a nawet więcej w niej krytycznego osądu niż w 1979 r.

Sprostowanie do numeru 1 „Bibliotekarza”

W numerze 1 „Bibliotekarza” w winiecie karty tytułowej (str. 1) wydrukowano błędnie oznaczenie kolejnego roku wydania: ROK XLII, **powinno być: ROK XLIX**. Właściwe oznaczenie wydrukowano na stronie pierwszej okładki, w białym okienku na dole.

Za błąd wynikły pośrednio z utrudnień związanych z czasowym zawieszeniem pisma — bardzo przepraszamy. Prosimy naszych Czytelników, a zwłaszcza Prenumeratorów przeznaczających pismo do zbiorów bibliotecznych o dokonanie odpowiedniej poprawki przed oprawieniem rocznika.

Redakcja

**Indeks 35262**

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77.
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Papier druk. mat. kl. III B/1. Obj. 1,50 ark. druk., 2,50 ark. wyd., nakł. 8000
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0641. 1982 r. A-4